

PROTOKÓŁ NR XXV/2004

z nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 10 sierpnia 2004r.

XXV nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Kamieńsku IV kadencji odbyła się w sali obrad posiedzeń Rady Miejskiej w Kamieńsku w godz. 10⁰⁰ - 14⁰⁰.
Stan radnych 15. Obecnych na sesji 11 radnych.

W załączeniu do protokołu - lista obecności radnych - **załącznik Nr 1.**

Ponadto na sesję nadzwyczajną zostali zaproszeni: Grzegorz Turlejski – Burmistrz Kamieńska, Paweł Ziemia – Z-ca Burmistrza Kamieńska, Tomasz Łuczyk – Sekretarz Gminy, Maria Ozga – Skarbnik Gminy, Urszula Kowalska – Smuga – radca prawny.

W załączeniu do protokołu - lista obecności gości zaproszonych - **załącznik Nr 2.**

Na sesję zostali zaproszeni sołtysi z poszczególnych sołectw - **załącznik Nr 3.**

PORZĄDEK OBRAD.

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Miejskiej.
4. Podjęcie uchwał.
5. Interpelacje i zapytania radnych.
6. Zakończenie sesji.

W załączeniu do protokołu – zawiadomienie o zwołaniu XXV nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Kamieńsku z proponowanym porządkiem obrad - **załącznik Nr 4.**

p u n k t 1

OTWARCIE SESJI.

Przewodniczący Rady A. Kułak poinformował, że wpłynęło do mnie pismo 5 radnych i na podstawie tego pisma i również pisma z RIO, które wzywa do uchylenia uchwały z dnia 28.06.2004r. otwieram XXV nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej w Kamieńsku serdecznie witając radnych, zaproszonych gości, sołtysów i publiczność.

W załączeniu do protokołu w/w pismo - **załącznik Nr 5.**

Na podstawie listy obecności stwierdził, że na stan 15 radnych obecnych na sesji jest 11 radnych. Stanowi to quorum, a więc Rada może obradować i podejmować uchwały.

p u n k t 2

PRZYJĘCIE PORZĄDKU OBRAD.

Przewodniczący Rady A. Kułak przedstawił proponowany porządek obrad na sesję, który radni otrzymali wraz z zaproszeniem.

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Miejskiej.
4. Podjęcie uchwał.
5. Interpelacje i zapytania radnych.
6. Zakończenie sesji.

Przewodniczący Rady zwrócił się do wnioskodawców tj. radny Kopcik, radny Gaworski, radny Secomski, radny Kociniak i radny Kułak i proponuję zdjąć z porządku obrad punkt 3 – przyjęcie protokołów z sesji Rady Miejskiej, a przenieść na następną roboczą sesję Rady Miejskiej. Przewodniczący Rady zapytał się wszystkich wnioskodawców pojedynczo, czy zgoda taka jest. Wszyscy wnioskodawcy odpowiedzieli tak, jest zgoda.

Po wprowadzeniu zmian porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Podjęcie uchwał.
4. Interpelacje i zapytania radnych
5. Zakończenie sesji.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie proponowany porządek obrad.

Radca prawny Pani Urszula Kowalska – Smuga powiedziała, że w punkcie 4 jest podjęcie uchwał. Nie są one tutaj sprecyzowane, mogą być podjęte tylko takie, które są wymienione przez wnioskodawców, jeśli inne to za zgodą wnioskodawców.

Przewodniczący Rady poinformował, jest jedna jeśli chodzi o wnioskodawców. Ja muszę nadmienić, że Pan Burmistrz złożył właśnie uchwałę o uchylenie tej uchwały i również złożył drugą uchwałę, aby Rada z kwoty 150 tys. zastąpiła kwotą 1.436.000.-zł.

Radca prawny Urszula Kowalska – Smuga zapytała, " To znaczy, że wnioskodawcy wnosili w jakiej sprawie"

Przewodniczący Rady: " Uchylenie uchwały z dnia 28 czerwca."

Radca prawny Urszula Kowalska – Smuga: " Następne uchwały jakie by były podejmowane to musimy przegłosować za zgodą wnioskodawców."

Przewodniczący Rady zapytał się, " Czy wyrażacie zgodę. "

Radny T. Gaworski powiedział," czyli ta uchwała druga, która jest przez Burmistrza złożona to jest wspólna."

Radca prawny Urszula Kowalska-Smuga zapytała, czy wnioskodawcy wyrażają zgodę na to, aby w porządku obrad była ujęta ta uchwała?

Wiceprzewodniczący Rady M. Kopicik odpowiedział, tak, oczywiście oraz reszta wnioskodawców też wyraziła zgodę.

Przewodniczący Rady zapytał, " kto jest za tym , aby projekt tej uchwały był też w dzisiejszym porządku obrad."

Głosowało 11 radnych. Za przyjęciem głosowało 11 radnych. W wyniku głosowania w/w projekt uchwały przyjęto jednogłośnie.

Przewodniczący Rady zapytał, czy są może jakieś inne projekty uchwał? Następnie powiedział nie ma, nie widzę oraz poddał pod głosowanie porządku obrad jaki przedstawił.

Radca prawny Urszula Kowalska – Smuga powiedziała zmiany były przegłosowane, już nie musimy.

p u n k t 3

PODJECIE UCHWAŁ.

Przewodniczący Rady zapytał, czy mam zapoznać wszystkich z pismem RIO.

Radny T. Gaworski: " Radni akurat znają, ale sołtysi nie wiedzą o co chodzi."

Wiceprzewodniczący Rady przeczytał pismo RIO - **załącznik Nr 6.**

Przewodniczący Rady: " Ja myślę, że tutaj pismo które zostało skierowane jest jeszcze jedno wyjście, ale zwracam się z apelem, żeby uchylić, przyznać się po męsku do błędu który popełniłmy. Ja uczestniczyłem też w rozmowie w Izbie Regionalnej i rzeczywiście taką inicjatywę ma Pan Burmistrz. Rada może te ograniczenia, kompetencje ograniczyć na początku roku przy uchwalaniu uchwały budżetowej a w środku roku budżetowego Burmistrz wychodzi z inicjatywą . Jak najbardziej Rada może podjąć takie czy inne stanowisko, przedyskutować i podjąć konkretną decyzję. A taką uchwałę mamy dzisiaj, tą drugą, Burmistrz występuje z inicjatywą do Rady i Rada wtedy może ograniczyć, może powiększyć i tutaj już są kompetencje dozwolone przez Radę. W tej drugiej uchwale już błędu na przyszłość nie popełnimy. "

Przewodniczący Rady zapoznał radnych z następującymi projektami uchwał przygotowanymi do podjęcia na dzisiejszej sesji, a mianowicie:

- ***Uchwała w sprawie uchylenia uchwały w sprawie zmian w uchwale budżetowej na rok 2004.***

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie przyjęcie tej uchwały.

Głosowało 11 radnych. Za przyjęciem głosowało 9 radnych , 2 radnych wstrzymało się od głosu. W wyniku głosowania uchwała została przyjęta 9 głosami " za " przy 2 głosach wstrzymujących.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXV/230/2004 Rady Miejskiej w Kamięnsku z dnia 10 sierpnia 2004r. w sprawie uchylecia uchwały w sprawie zmian w uchwale budżetowej na rok 2004.

- załącznik Nr 7.

- *Uchwała w sprawie zmian w uchwale budżetowej na rok 2004.*

Przewodniczący Rady przeczytał projekt w/w uchwały oraz zapytał czy są pytania.

Radny T. Gaworski zapytał Pana Burmistrza , niech nam Pan uzasadni co jest przyczyną , że tak wysokie chce Pan od nas upoważnienie w tych sprawach budżetowych do podpisywania umów i tak dalej do kwoty 1.436.000.-zł, można by było do 1.500.000.-zł. Dlaczego akurat jest taka liczba?

Burmistrz G. Turlejski: " Panie radny Gaworski projektodawco uchwały którą przed chwilą Rada odrzuciła. Ja na poprzedniej sesji zwracałem się do Pana z prośbą o wycofanie projektu uchwały którym zajmowaliśmy się dzisiaj na sesji i mówiłem Panu, że to jest nie zgodne z ustawą. Burmistrz ma tylko prawo dokonywać zmian, a Pan się upierał przy swoim. I myśmy przez Pana upór odbyli drugą sesję nadzwyczajną, jak się dzisiaj dowiaduję, że jest nadzwyczajna i z kasy gminy ubędzie 5 tys. zł., bo Pan się uparł tą uchwałą. Myślę, że Pan powinien teraz radnym wyjaśnić dlaczego Pan to zrobił i dlaczego odbywamy dwie sesje nadzwyczajne, które w zasadzie są niepotrzebne. Jeśli chodzi o sprawę wykonania budżetu – już kilka budżetów powieli się w uchwale budżetowej zapis, że w paragrafie 17, że Burmistrz Kamięnska może samodzielnie zaciągać zobowiązania w granicach kwot wydatków uchwalonych w budżecie i to wystarczyłoby zupełnie. Dlatego ta regulacja tej uchwały budżetowej polegać powinna następująco: albo skreślamy do wysokości 150 tys. zł. albo też tą kwotę 150 zastępujemy tą maksymalną kwotą w budżecie – 1436.000.-zł. Wtedy ten paragraf ma sens. W tym wypadku który mamy zapis w budżecie on sensu nie ma. Bo w jednej sytuacji on daje możliwość Burmistrzowi do wykonywania budżetu, a z drugiej sytuacji blokuje, że Burmistrz może wydać 150 tys. zł. Ja przejrzałem uchwały budżetowe praktycznie całego województwa łódzkiego i takich zapisów nigdzie nie ma. Dlatego proponuję radnym podać tą maksymalną kwotę w budżecie, żebyśmy mogli spokojnie budżet wykonać i z taką prośbą do Rady się zwracam."

Przewodniczący Rady: " Poprzednia sesja nadzwyczajna nie była zgodna z prawem na wniosek Pana zwołana, bo uchwała była zła i niech Pan tu nie mówi, bo Pan był inicjatorem i przygotował złą uchwałę i dlatego sesja się odbyła."

Burmistrz G. Turlejski: " Ja wiem, że Pan głosu nie chce mi udzielać Panie Przewodniczący."

Przewodniczący Rady: " Nie udzieliłem Panu głosu. Proszę zwracać się do Przewodniczącego o zabranie głosu Panie Burmistrzu."

Wiceprzewodniczący Rady: " Panie Przewodniczący z tego co mi wiadomo Starostwo ma kwotę 30 tys.zł."

Burmistrz G. Turlejski: " Sesja która została zwołana kilka tygodni temu na mój wniosek była jak najbardziej sesją zwołaną zgodnie z prawem. A całe zamieszanie było, bo to radny Gaworski , który jako projektodawca wystąpił z taką uchwałą na sesji 28 czerwca na której ja mówiłem, że jest niezgodna z prawem i prosiłem radnych o odrzucenie tego typu uchwały. Burmistrz tu prawa nie naruszył Panie Przewodniczący."

Przewodniczący Rady zwrócił się do Pani prawnik z pytaniem, czy w ówczesnym kształcie ta

uchwała była prawidłowa?

Radca prawny Urszula Kowalska – Smuga odpowiedziała, z tego co pamiętam to była jakaś oczywista omyłka.

Przewodniczący Rady : " Była, więc ja uważam, że Rada nie powinna głosować."

Radny T. Gaworski: " Po pierwsze Panie Burmistrzu nie ja uchwaląłem tą uchwałę, tylko Rada. Niech Pan nad tym się zastanowi co Pan mówi. A po drugie ja mam pełne prawo wnioskować, ponieważ tak jest zapisane w statucie, że każdy radny ma prawo składać projekty uchwał na sesję. Czy ja ją sam przygotowałem czy nas więcej, to jest nieważne oczywiście. Dla Pana jest ważne, że to ja. Niech tak będzie, że ja. W związku z tym, że nie potrafi nam Pan odpowiedzieć dlaczego ma być te 1.436.00.-zł , stawiam wniosek pod głosowanie, aby tą kwotę zastąpić 50 tys.zł."

Wiceprzewodniczący Rady: " Ja popieram Pana radnego Gaworskiego, że każdy z radnych ma prawo wnioskować czy do treści uchwały, do postulatu i tu nie ma się co obrażać, bo po to zostaliśmy wybrani, że możemy tworzyć nawet projekty uchwał."

Burmistrz G. Turlejski: " Projekty uchwał trzeba tworzyć zgodnie z prawem. Radnego nie zwalnia z obowiązku znajomość statutu gminy i ustawy o samorządzie. Radny jest po to powołany, aby ustawę i statut szanować. Ja dokładnie wyjaśniłem dlaczego chcę tę kwotę zastąpić, tylko wnioskuję, że Pan w ogóle tego mojego uzasadnienia nie chce wziąć pod uwagę i chce zamazać moje słowa mocno i skutecznie. Złożyłem inicjatywę uchwałodawczą. Wszystko jest w rękach Rady. Rada podejmuje decyzje. Ja tych decyzji nie chcę tu wymuszać, bo takiego prawa nie mam. Złożyłem tylko uchwałę i prosiłem, żeby Panowie radni ten błąd uchwały, który wiele lat się powieliła w tej chwili go po prostu zlikwidowali i tą uchwałę do moralności przywrócili."

Radny T. Gaworski: " To nie jest błąd, bo niektóre Rady zero dają Wójtowi. Takie znam , zero w województwie łódzkim."

Wiceprzewodniczący Rady : " Panie Przewodniczący ja bym prosił, żeby Pan Burmistrz nie robił sobie wycieczek do radnych. Niech się zwraca do Pana Przewodniczącego albo do Wysokiej Rady. Bo ja się zwracam do Pana i też bym prosił, żeby Pan Burmistrz zwracał się do Przewodniczącego ewentualnie do Wysokiej Rady."

Przewodniczący Rady: " Proszę tutaj nie dyskutować, dyskutujemy nad uchwałą."

Burmistrz G. Turlejski: " Burmistrz ma prawo zabierania głosu w każdej sprawie na sali obrad podczas obrad Rady Miejskiej, bo Burmistrz jest przedstawicielem gminy Kamięnsk na zewnątrz Panie radny Kopcik. I dobrze byłoby, żeby Pan sobie statut i ustawę o samorządzie dokładnie przeczytał. Jesteśmy 15 lat po 4 czerwca 1989r. chciałem Panu zaznaczyć."

Przewodniczący Rady: " Panie Burmistrzu , radni znają statut i radni też się zwracają, żeby statut też nie był łamany przez Pana Burmistrza. Takie zasady w następnym punkcie będziemy omawiać, jakie są łamane. Ustawa samorządowa jest łamana przez Pana Burmistrza i statut gminy. Są na to dowody."

Burmistrz G. Turlejski: " Proszę o głos Panie Przewodniczący."

Przewodniczący Rady: " Ja powiedziałem że dyskutujemy na temat uchwały."

Burmistrz G. Turlejski: " To po co Pan robi inne sytuacje, jak na temat uchwały głosujemy."

Przewodniczący Rady: " Jest dyskusja nad projektem uchwały."

Burmistrz G. Turlejski: " Nie zgadzam się, bo Pan zabiera głos przedstawicielowi gminy Burmistrzowi Kamieńska, to nie jest dopuszczalne Panie Przewodniczący. Burmistrz ma prawo zabrać głos w każdej sytuacji na sali obrad, w każdej sytuacji ma prawo zabrać głos. A Pan nie ma prawa mi go odbierać."

Przewodniczący Rady powiedział, że jest dyskusja nad projektem uchwały zgłoszonej przez Pana Burmistrza.

Burmistrz G. Turlejski : " W sprawie formalnej Panie Przewodniczący. Panie Przewodniczący na Pański zarzut, że Burmistrz wielokrotnie łamie statut gminy, to tutaj składam stanowczy sprzeciw. Proszę więcej takimi słowami nie szermować lub też przedstawić oczywiste dowody."

Przewodniczący Rady: " Wiem, że był zgłaszany wniosek formalny. Czy są jeszcze zapytania do projektu uchwały. Był wniosek formalny, aby kwotę 1.436.000.-zł. zastąpić 50 tys. zł.

Radca prawny Urszula Kowalska – Smuga uzupełniła " W tym projekcie kwota 1.436.000.-zł. ma być zastąpiona kwotą 50 tys. zł., bo obecnie obowiązuje uchwała która mówi o 150 tys. zł. Żeby tu była jasność."

Przewodniczący Rady: " To byłby projekt."

Radca prawny Urszula Kowalska – Smuga: " Wnioskodawca wnosi zmianę do tego projektu. Kwotę tą zastępuje kwotą 50 tys.zł.

Przewodniczący Rady zapytał, kto jest za tym, aby tą kwotę 1.436.000.-zł. zastąpić 50 tys. zł. 11 radnych było za. Przyjęto jednogłośnie.

Przewodniczący Rady przeczytał projekt uchwały i poddał pod głosowanie. Głosowało 11 radnych. W wyniku głosowania uchwała została przyjęta 11 głosami " za ". Przyjęta jednogłośnie.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXV/231/2004 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 10 sierpnia 2004r. w sprawie zmian w uchwale budżetowej na rok 2004 - **załącznik Nr 8.**

p u n k t 4

INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH.

Przewodniczący Rady poinformował, że wpłynęło do mnie stanowisko Rady. To stanowisko przygotowali Panowie radni.

Wiceprzewodniczący Rady przeczytał stanowisko Rady z dnia 10.08.2004r. - **załącznik Nr 9.**

Burmistrz G. Turlejski zwrócił się do Pana Przewodniczącego, żeby przed głosowaniem dostarczono mi do ręki ten dokument, żebym mógł się dokładnie z nim zapoznać.

Przewodniczący Rady powiedział, jak Rada przyjmie i wystąpi Pan do Przewodniczącego.

Burmistrz G. Turlejski: "Przepraszam Panie Przewodniczący. Chcę teraz odnieść się do dokumentu Nie zdążyłem wszystkiego wynotować. Chciałbym ten dokument dostać do ręki, żeby do każdego punktu przed głosowaniem się ustosunkować."

Przewodniczący Rady: "Dokument może Pan otrzymać jeżeli będzie przegłosowany, bo może być nie przegłosowany."

Burmistrz G. Turlejski: "Ja chciałbym odnieść się do każdego punktu w tym dokumencie. Nie zdążyłem wszystkiego wynotować, bo Pan czytał bardzo szybko."

Przewodniczący Rady: "Na następnej sesji Pan się może ustosunkować."

Burmistrz G. Turlejski: "Nie Panie Przewodniczący. Niezgodnie postępuje Pan ze statutem. Pan uniemożliwia mi odwołanie się do zarzutów. Prosiłbym te zarzuty dostać do ręki. Proszę zrobić ksero. Ja w tej chwili do każdego z nich ustosunkuję się przed głosowaniem, bo mam poważne wątpliwości czy radni dobrze będą interpretowali to wszystko."

Przewodniczący Rady: "Ja myślę, że to radni z doświadczenia już przedyskutowali."

Burmistrz G. Turlejski: "Ale ja mam prawo Panie Przewodniczący się ustosunkować. Proszę wręczyć mi te zarzuty teraz, żebym mógł się dokładnie do nich ustosunkować. Nie żądam dwu godzinnej przerwy, tylko ustosunkuję się na gorąco."

Radny J. Kuliberda zwrócił się z pytaniem do Pani mecenas, w tej sytuacji jak powinno być postępowanie czy Przewodniczący Rady powinien przekazać Panu Burmistrzowi czy Rada powinna głosować.

Radca prawny Urszula Kowalska – Smuga powiedziała, że Burmistrz ma prawo ustosunkować się do tych zarzutów, chyba, że Rada nie chce wysłuchać Burmistrza.

Radny J. Kuliberda zapytał się, ale może ustosunkować się po przyjęciu go.

Radca prawny Urszula Kowalska – Smuga odpowiedziała, ale być może Burmistrz tutaj wyjaśni. Ma prawo bronić się. Może przekona radnych, że te zarzuty są niesłuszne. Trudno przekonać po głosowaniu.

Radny M. Ludwiczak: "Proponuję żeby udzielić Burmistrzowi głosu. Niech się usprawiedliwi, niech powie to co chce powiedzieć. Jaki problem."

Burmistrz G. Turlejski: "Wysoko Rado, Państwo sołtysi, mieszkańcy Kamieńska z wielkim zdziwieniem przyjąłem dzisiejsze stanowisko, projekt stanowiska, bo to jeszcze nie stanowisko tylko projekt Rady Miejskiej w sprawie postępowania Burmistrza Kamieńska. W ogóle czegoś takiego jak postępowanie Burmistrza to nie ma zapisanego w żadnej ustawie i w żadnym statucie. Dlatego dziwię się tego stanowiska Rady, że jest działalność poza ustawowa poza statutowa. Ja swoją pracę przez 21 miesięcy, uczciwą pracę, codzienną pracę nie zasłużyłem sobie na takie traktowanie mnie jak to zostało wymienione w projekcie tego stanowiska. Bo tu w tym projekcie to wygląda na to jak byłbym człowiekiem który w ogóle nie świadczy stosunków pracy i że źle się w tym Urzędzie zachowuje. Dlatego boli mnie to stanowisko, boli mnie to, że przygotowali je ludzie którzy ze mną przez dwadzieścia kilka lat pracowali, którzy są w organizacjach które prowadzę. Bardzo mnie to boli, że nie zajęli jeszcze stanowiska swojego po przeczytaniu tego stanowiska na sali obrad i to jest dla mnie pospolitą lekcją życiową, że czasami nie warto nikomu pomagać, bo ktoś się odwdzięczy właśnie takim uderzeniem w plecy, jak to dzisiaj zastałem. Przez te 21 miesięcy

rozwiązałem bardzo wiele kwestii, które przez ostatnich kilka lat (8 lat) nie uległy rozwiązaniu a między innymi:

- przejście między ulicą Słowackiego i Górnica o które na końcu trzeciej kadencji to były tłumy ludzi, mieszkańców rozgoryczonych, że trzeba przechodzić Górnica, Wieluńską i dookoła. Moje rozwiązanie, moje umiejętności zawarcia polityki kompromisu z mieszkańcami pozwoliła na to, że przejście jest i proszę zobaczyć, że jest w dobrym stanie w tej chwili na miarę potrzeb i że ludzie są bardzo zadowoleni bo jest bardzo często używane,
- modernizacja chodników na ulicy Słowackiego. Na głównej ulicy miasta Kamieńska jeszcze możemy dzisiaj tam pojechać i zobaczyć te rosące chwasty, pokrzywy. To nie jest wizytówka tego miasta. Dzięki mojej polityce to wszystko ruszyło do przodu i dzisiaj wykonujemy następny 600 metrowy odcinek tej ulicy. Przygotowujemy projekt skanalizowania, odwodnienia tej ulicy."

Wiceprzewodniczący Rady: " Przepraszam Panie Przewodniczący to nie jest kampania wyborcza Pana Burmistrza, tylko ma się ustosunkować do zarzutów."

Burmistrz G. Turlejski: " Proszę mi nie przerywać. Ja się do tego ustosunkowuję, bo tu są takie punkty Panie Przewodniczący i proszę mi nie przerywać."

Przewodniczący Rady: " Konkretnie do rzeczy."

Burmistrz G. Turlejski: " Ja się konkretnie wypowiadam. Proszę pozwolić mi się wypowiedzieć Panie Przewodniczący. Nie jest Pan pierwszym sekretarzem PZPR-u proszę Pana."

Wiceprzewodniczący Rady: " To jest właśnie do tych punktów."

Burmistrz G. Turlejski: " Ja mam swoje prawo wypowiedzi."

Przewodniczący Rady: " Panie Burmistrzu proszę nie używać takich słów. Ja sobie wypraszam."

Burmistrz G. Turlejski: " Proszę mi nie przerywać."

Przewodniczący Rady: " Ja w partii nie byłem Panie Burmistrzu."

Burmistrz G. Turlejski: " Proszę mi nie przerywać proszę Pana."

Przewodniczący Rady: " Panie Burmistrzu, ja wzywam Pana do rzeczy."

Burmistrz G. Turlejski: " Do rzeczy cały czas mówię a Pan mi przerywa. Rozdzieliliśmy te kanały sanitarne i to co przez wiele lat było nie możliwe zostało wykonane. Przystąpiliśmy do realizacji wielkiej inwestycji takiej jak przygotowanie parametrów do ujęcia wody we Włodzimierzu. Za wysoką sumę dobre przedsiębiorstwo wykonało to. W tej chwili parametry tej wody są normalne i nie grozi zachamowanie dostawy z ujęć tej wody a groziło takie zachamowanie. Tych moich działań przez 21 miesięcy było bardzo dużo. Dlatego też negatywna opinia, którą tu w projekcie tego stanowiska Rada Miejska podjęła, to jest dla mnie sytuacja wymyślona, wydumana nie mająca pokrycia w rzeczywistości. Czynności które przez ze mnie zostały podjęte w Urzędzie Pracy, to są czynności które wykonuje Burmistrz – kierownik Urzędu, którzy wszyscy pracownicy mają podpisaną umowę o pracę, nie z Panem Przewodniczącym, nie z Panami radnymi tylko ze mną. Ja jestem kierownikiem w Urzędzie. Ja prowadzę politykę tego Urzędu a tam pracują pracownicy, gdzie mają przekazane zakresy obowiązków. Także żadnego zakłócenia w pracy Rady nie było. Nie ma żadnego dyskrytowania członków Rady przez ze mnie. Obniżenie autorytetu Rady Miejskiej – ja autorytetu nie obniżam. Ja wypowiadam swoje słowa w swojej obronie i w interesie mieszkańców gminy, którym jestem przedstawicielem. Postępowanie

Burmistrza określa się jako naganne i tu się wymienia:

1. Nie przestrzeganie statutu gminy - Ja statut gminy przestrzegam w każdym paragrafie tego statutu. Proszę podać konkretnie czego nie przestrzegam, bo takie napisanie nieprzestrzeganie statutu gminy, to jakby Burmistrz ten statut łamał w całości i w ogóle go nie przestrzegał, co jest zupełną nieprawdą.
2. Pod nieobecność Przewodniczącego Rady Miejskiej bez żadnej konsultacji z nim, Burmistrz dokonuje zmian pracowników w obsłudze biura Rady - Burmistrz ma to tego suwerenne prawo i tego prawa nie wolno mu zabierać ani wchodzić w jego kompetencje. Niedawno Panowie radni weszli w kompetencje w zmiany w uchwale budżetowej. Zakończyło się to dzisiaj uchYLENIEM tej uchwały. Panowie radni znów chcą wchodzić w kompetencje Burmistrza. Ja powtarzam Burmistrz jest kierownikiem Urzędu, Burmistrz przydziela pracowników na stanowiska i proszę tego prawa Burmistrzowi nie zabierać, ani nie pchać swojej osoby tam gdzie nie jest opisana żadnymi przepisami.'
3. Występuje zjawisko wypływu dokumentów poza biuro Rady bez zgody Przewodniczącego z posiedzeń komisji i sesji - Też proszę mi powiedzieć jaki dokument wypłynął i na czym ma to wszystko polegać, bo to Pan Przewodniczący kieruje biurem Rady a nie Burmistrz.
4. Nie sporządzanie protokołu z komisji w terminie - Nadzorem nad sporządzaniem protokołu z komisji czy sesji, to nadzoruje Pan Przewodniczący nie Burmistrz. Jeżeli coś nie jest napisane w terminie, to należy ten termin określić i napisać, że za to odpowiada Pan Przewodniczący Rady nie ja, bo Pan Przewodniczący Rady w sposób merytoryczny tylko i wyłącznie wydaje polecenia pracownikom biura Rady tylko w takim zakresie.
5. Ingerencja Burmistrza w prace przewodniczących oraz posiedzeń stałych komisji - Ja nigdy nie ingeruję w pracę Przewodniczącego komisji ani w pracę komisji stałych. Ale nastąpiło na Komisji Rewizyjnej. Zostałem wyproszony jako przedstawiciel gminy z obrad Komisji Rewizyjnej. To jest bardzo wielką ciekawostką, że mimo że miałem wszystkie opinie pozytywne radców prawnych u nas zatrudnionych w Urzędzie, to komisja tak uznała swoją wyższą rację, bo tam chyba zasiadają lepsi prawnicy niż których zatrudnia się w Urzędzie od lat i wyprosiła mnie z posiedzenia obrad Komisji Rewizyjnej. Każdy mieszkaniec może przebywać, zadawać pytania ale Burmistrzowi tego odmówiono i obciążono mnie teraz, że ja ingeruję w posiedzenia komisji stałych. To jest zupełnie nie wiem wymarzoną, wydumana sprawą.
6. Aroganckie i niewłaściwe zachowanie Burmistrza do radnych, a w szczególności do wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej - Macie możliwość Państwo zobaczyć dzisiaj jak ja się arogancko zachowuję. Pozostawiam bez komentarza ten punkt."

Radny W. Wasiński: " A grubiaństwo nasze to nie komentarz był."

Burmistrz G. Turlejski: " Ale proszę mi nie przerywać Panie radny."

Radny W. Wasiński: " Nie przerywam, tylko głośno sobie pomyślałem. Ja Panu nie polomizuję."

Burmistrz G. Turlejski: " Ale Pan mi przeszkadza w mojej wypowiedzi Panie radny. Proszę mi nie przeszkadzać."

7. Niedostateczne przygotowanie materiałów na posiedzenia stałych komisji Rady Miejskiej - Wszystkie materiały o jakiekolwiek komisja prosi są przekazywane pismem do biura Rady Miejskiej. Można te wszystkie materiały zobaczyć a jeżeli są jakieś uwagi, to trzeba wyszczególnić do czego ma się te uwagi, bo to jest znów zamazanie obrazu sytuacji, który się tutaj próbuje malować. Nieprzestrzeganie, zjawisko wypływu, niesporządzanie, niedostateczne przygotowanie, to jest wszystko nie mające na razie jak czytamy z rzeczywistością nic wspólnego.
8. Radni zwracają uwagę na fakt, że niektóre protokoły z posiedzeń komisji i sesji sporządzane były nierzetelnie - Ja jestem na wszystkich sesjach Rady i na większości posiedzeń komisji. Nie słyszałem, żeby radni mieli uwagi co do protokołów bo to wszystko przyjmowane było

prawie jednogłośnie na sesji Rady. Jeszcze nigdy nie słyszałem takiego tematu, a jeżeli nawet coś takiego jest, to nie odpowiada Pan Burmistrz tylko Pan Przewodniczący Rady.

9. Brak realizacji niektórych uchwał Rady Miejskiej - Ja chcę stwierdzić jednoznacznie, że wszystkie uchwały są zrealizowane. Nie ma jakiegokolwiek uchwały która by była nie zrealizowana. A jeśli coś jest to proszę nie domazowywać sytuacji tylko wymienić co było nie zrealizowane, bo to na tym ma polegać.

10. Radni zwracają uwagę na ingerencje Burmistrza w sprawie zatrudnienia pracowników w jednostkach organizacyjnych gmin - Proszę mi powiedzieć, gdzie tu Burmistrz przeszkadza jakiemu dyrektorowi w sprawie zarządzania jednostką organizacyjną. Proszę to przedstawić.

Żądamy od odejścia narzucania swojego dyktatu przez Burmistrza – Nie ma tu żadnego dyktatu Burmistrza. Burmistrz broni swojej osoby przed atakami Rady, jak to dzisiaj na sesji widać.

Żądamy, aby Burmistrz wreszcie zaczął poważnie traktować radnych oraz wszystkich urzędników - Z całą powagą traktuje poważnie każdego Pana radnego i każdego urzędnika w tym urzędzie zatrudnionego. Nigdy nikomu jego godności nie uczyłem, ale czasami mówię to w przenośni tak jak dzisiaj skierowałem się do Pana Przewodniczącego, żebyśmy szanowali powagę obrad sesji. Jak Burmistrz mówi, to nie jest po to tutaj, żeby Burmistrza wyśmiewać. Mnie się nie da Panie Przewodniczący zdeprymować żadnym zachowaniem ani śmiechem ani czym innym ani gestami.

Żądamy szacunku Burmistrza ludzi i ich pracy - Szacunek Burmistrza jest dla wszystkich mieszkańców i dla ich pracy też jest. Kto jak nie kto inny sam Burmistrz ograniczył bezrobocie. W samym zakładzie wzrosło zatrudnienie o 61 osób, a w zeszłym roku było przygotowane 170 miejsc pracy, o czym Panowie radni nie wiedzieli. Ale proszę zajrzeć na stronę internetową gminy, która jest odnowiona, odświeżona. Tam są wszystkie informacje o działalności Burmistrza, o bezrobociu. Widać wyraźnie jak te słupki bezrobocia spadają, i między innymi dzisiaj grupa 27 mieszkańców gminy pojechała na bezpłatny kurs w ramach Enii Europejskiej do Chrzanowa, gdzie zdobędą kwalifikacje, certyfikat europejski na nowe techniki spawalnicze. Większość z nich ma szansę znaleźć pracę Panowie radni. Taka sama grupa mieszkańców jest przygotowana na kurs bezpłatny razem z zakwaterowaniem jako pracownik hurtowni z uprawnieniami do wózków widłowych. Tu jest apel do sołtysów, że potrzebujemy do czwartku grupę nauczycieli, grupę chętnych na kurs ochrony. Certyfikat europejski, wszystko za darmo. Można znaleźć pracę. Agent ochrony musi być bezrobotny, zarejestrowany w Urzędzie Pracy, po wojsku i z dobrym zdrowiem. Burmistrz tu dba o mieszkańców i odbiera od mieszkańców zawsze wielokrotne słowa uznania jak do niego przychodzą do gabinetu. Żaden mieszkaniec nie został źle potraktowany.

Żądamy poprawy sposobu przyjmowania interesantów w Urzędzie przez Burmistrza - Ja Panie Sekretarzu chyba żadnego wpisu do skargi ksiąg tu nie mam. Ja nie słyszałem, żeby ktokolwiek tu poskarżył się na Burmistrza, że Burmistrz źle przyjął interesanta. Każdego przyjmuję. Przyjmowałem tłumy ludzi, po 100 osób do mnie przychodziło na początku kadencji, czarno na korytarzu było, teraz tych osób jest mniej. Kiedyś wystąpiłem w telewizji NTL-u i mówiłem, że przyjmuję około 60 osób dziennie. Tak było i nie dość, że muszę przeczytać kilkadziesiąt pism codziennie przychodzących do urzędu, złożyć ze 150 podpisów w tym urzędzie, przeczytać aktów prawnych, to jeszcze mam czas na przyjęcie interesantów i na pomoc rodziny. Przyjmuje od godz. 8⁰⁰ do 16⁰⁰ jak jestem tu w urzędzie. Dodatkowo jeździmy na inwestycje, codziennie oglądamy te inwestycje, raz Pan Burmistrz Ziemba, raz ja jadę. Pan Burmistrz Ziemba do południa, ja jadę w godzinach południowych. Oglądamy inwestycje, zawsze jesteśmy i rozwiązujemy wszystkie problemy. A mnie na sercu jako Burmistrzowi leży poprawa życia mieszkańców, poprawa naszego wspólnego życia, żebyśmy mieli inwestycje, w ładniejszej gminie mieszkali, w gminie która jest gminą bardziej czystą, przejrzystą. A chcę Panom radnym jeszcze przypomnieć, że w gminie są prowadzone dwie największe inwestycje w historii tej gminy – nartostrada. Niedawno rozmawiałem z Panem Prezesem KWB. Byliśmy razem z Panem Sekretarzem i Burmistrzem na

miejscu budowy. Rozmawialiśmy o przyszłościowych sprawach w sprawie Kamińskiej Góry, która nazwana tak została na wniosek radnego Turlejskiego. Ale będę się wracał do moich poprzednich trzech kadencji, że zawsze byłem wybierany, że w tej kadencji też wygrałem wybory na Burmistrza, na radnego. Panowie radni jakoś tego nie chcą widzieć. Druga największa inwestycja to Firma Wiatrowa na Kamińskiej Górze. Też się tutaj namęczyliśmy dużo a duży ciężar to Pan Burmistrz Ziemba przeniósł tą inwestycję. Inwestycja jest i ruszy. Niedługo te wiatraki tam staną. 20 sierpnia spotykamy się z Zarządem Elektrowni Wiatrowej. Odbierzemy komunikat w jakiej fazie jest budowa. Z tego co Prezes powiedział trwają usilne prace papierowe, bo to jest inwestycja za sto pięćdziesiąt milionów złotych. To nie są hihi, tylko czysta praca, gdzie liczą się pieniądze, paragrafy i prawo.

Celem Rady Miejskiej jest dobro miasta i gminy, dobro obywateli – równe dla wszystkich prawa, równe szanse i różne możliwości życiowe - Panowie radni realizując to szczytne hasło. Włączcie się do tego dzieła, które ja stanowią. Ja złożyłem przysięgę 19 listopada, tu na tej sali obrad, tu w tej sali w starym stylu, bo Panowie radni widzą, że została poprawiona. Niech przystaje do czasów dzisiejszych i niech cała gmina tak przystaje. To ja zaprosiłem każdego radnego do współpracy z Burmistrem i powiedziałem, że wasze programy wyborcze są wspólne w wielu paragrafach z moim 21 punktowym programem wyborczym, który mieszkańcy poparli, ale na początku to była grupa 9 radnych, później 10 radnych a w tej chwili widzę, że nie mam żadnego poparcia w Radzie, co z wielką przykrością tu chcę stwierdzić. Także wnoszę do Rady Miejskiej w Kamińsku o oddalenie tego stanowiska, bo jest one dla mnie krzywdzące w 100 procentach w każdym punkcie tu zapisanym. Bardzo proszę, żeby zajmować się jak tu Panowie radni opisali, dobro miasta i gminy a nie zwalczaniem Burmistrza.

Radny T. Gaworski: Chciałem Panu Burmistrzowi powiedzieć, że w naszym statucie w rozdziale 5 paragraf 28 punkt 2 pisze: Rada może podejmować deklaracje, oświadczenia, apele. Działamy na podstawie statutu Panie Burmistrzu.

Burmistrz G. Turlejski: "Ja 28 czerwca zwracałem Panu uwagę, że przygotował Pan zły projekt uchwały. Ale Pan w dalszym ciągu się upiera przy swoich prawach. Niech się Pan dalej upiera."

Radny M. Ludwiczak: "Wysłuchaliśmy proszę Państwa hymnu pochwalnego. Dostyć długi był. Ja byłem wnioskodawcą, żeby udzielić Burmistrzowi głosu. Wysłuchałem to wszystko co Burmistrz mówił tj. 90 % wyimaginowane marzenia Pana Burmistrza. Proszę Państwa przejście na ulicy Słowackiego. Pytam, czy ono jest już zakończone, czy jest oddane do użytku? To jest zwykły bubel zrobiony, trzy płytki rzucone i czekać tylko, kiedy ktoś krzywdę sobie zrobi. Jeżeli chodzi o modernizację ulicy Słowackiego, jest robione, tylko to nie jest w naszych obowiązkach i to nie jest nasza ulica. Jak Pan mówi o pierwszym Sekretarzu PZPR-u, to nie wiem o kim Pan myślał, ale tak sobie pomyślałem, że pewnie Pan żyje starymi latami, kiedy się Pan uczył za tych właśnie czasów i odziedziczył Pan te stare nawyki jeszcze z dawnych czasów. Mówi Pan, że statut zawsze przestrzega. A czym była świetlica w Pytowicach. Udogadniał Pan mieszkańcom wszystko. Wszystko było zgodnie, to co chcieli mieszkańcy, to Pan im robił. Zmiany obsady pracowników Rady, co się Pan szczyli, że to w Pana kompetencji. Zgadza się, ale kultura wymaga tego, żeby jednak się skonsultować. Dziwi się Pan, że dzisiaj nie ma poparcia wśród radnych. Skąd ma mieć Pan to poparcie. Skąd pytam się, jak nie potrafi Pan słuchać i nie potrafi z nikim rozmawiać. Pan tylko widzi swoją osobę i nikogo po za tym. Gdzie Pan chce poparcia znaleźć. Niech Pan nie mówi, że nie było wpływu dokumentów, skoro kasety były poza pokojem Rady, skoro protokoły były poza pokojem Rady, Jeżeli chodzi o skserowanie jakiś dokumentów, to nie ma zgody, bo Burmistrz nie wyraża zgody. Jeżeli chodzi, że Przewodniczący polecenia obsłudze wydaje. Nie wiem, nie będę akurat tutaj zabierał głosu, ale Pan Przewodniczący powie coś na ten temat. Mówi Pan, że nie było u Pana tej arogancji, że nie wnika Pan nie próbuje wchodzić w kompetencje Rady, komisji. A co Pan zrobił w stosunku do Pana Przewodniczącego Komisji Rolnictwa. Pamięta Pan, jak Pan powiedział, niech się Pan nauczy prowadzić komisję. Pan nie umie prowadzić komisji. Co to jest

jak nie arogancja, brak kultury, co to jest jak nie wnikanie w prowadzenie komisji. To komisja jest od tego? Jak chodzi o materiały przygotowane na komisje – szczeni się Pan, że wszystkie są przygotowane. Pytam się a Komisja Rolnictwa, jak jechała na oczyszczalnię ścieków w Gałkowicach Nowych, to kto klucze nam udostępnił. Gdzie te klucze były. Chodziliśmy i prosiliśmy się o klucze i do końca ich nie otrzymaliśmy. I to jest ten materiał na komisję. Nawet gdyby nie była stamtąd siatka ukradziona, komisja nie miałaby wstępu, bo Pan nie udostępnił nam tego wstępu. Mówi Pan, że Pan przyjął 170 osób w ubiegłym roku. Tylko, że zawarł Pan umowy z tymi osobami w Urzędzie Pracy a później po wykorzystaniu bezpłatnego okresu za który płacił Urząd Pracy to przerzucił Pan tych pracowników do ZGKiM i przyjmował Pan następnych. Tamtych było zwolnienie i znowu Pan ich przyjmował. Gdzie jest te 170 miejsc pracy zlikwidowane. Czy z tych 170 osób, te osoby mają pracę na dzień dzisiejszy. Normalna sprawa, że są bezrobotnymi. Mówi Pan, że zlikwidował bezrobocie. Wysłał Pan 27 osób na kurs spawalniczy. Może z tego będzie pożytek. Nie wiem, może Pan otworzy tutaj jakiś zakład spawalniczy. Może ci ludzie znajdą poza terenem gminy pracę. Z tego nie można się dzisiaj chwalić, bo zobaczymy, co ci ludzie za 2 – 3 miesiące po ukończeniu tego kursu będą robili. Czy też są to tylko jakieś marzenia, czy też być może to wyjdzie i ci ludzie będą mieli tą pracę. Jak Pan mówi o skardze na Burmistrza - pytam się Pana Sekretarza, czy w książce skarg jest skarga na Pana Burmistrza, czy ma Pan jakieś wpisy?'

Sekretarz T. Łuczuk: " Na pewno nie ma wpisu na temat złej obsługi petentów."

Radny M. Ludwiczak: " Ja się pytam czy są skargi na Burmistrza w książce skarg."

Sekretarz T. Łuczuk: " Nie ma."

Radny M. Ludwiczak: " Przepraszam bardzo, czy ja wniosłem skargę na piśmie czy nie? Ja się pytam Pana Sekretarza, czy Pan tą książkę prowadzi czy nie, czy w tej książce robi Pan to wszystko ołówkiem i wymazuje tak jak są wymazywane umowy i rejestry tych umów. Czy to jest robione normalnie i prawidłowo. Ja uważam, że skargę złożyłem. Rada tą skargę miała przedstawioną, była czytana i była rozpatrywana. Czy Pan chce czy nie, to ta skarga ma obowiązek być w książce skarg i powinna tam być. Zjazd narciarski to nie Pańska zasługa Panie Burmistrzu. Zjazd narciarski chciała kopalnia zrobić i robi a my im do tego dokładamy i pomagamy w tym. Bardzo dobrze, że on powstanie. Niech Pan nie robi z siebie człowieka, który wszystko załatwi, bo Pan w tym nie miał nic wspólnego. Elektrownia Wiatrowa ciągnie się nie wiadomo od kąd. Długo będą się ciągnęły. To co Pan mówił, że wszystkie uchwały poprzednia sesja, gdzieś przez Pana Gaworskiego źle zrobiona. Pytam się, ile razy były projekty uchwał robione. To tylko przez Pana nieudolność to się ciągnie tak długo, bo te uchwały były zrobione źle i nieprawidłowo. Gdzie Pan chce mieć Pan poparcie jak Pan nikogo nie chce słuchać i z nikim nie chce Pan rozmawiać, bo Pan tylko uważa, że do Pana trzeba złożyć wszystko na piśmie. Panie Burmistrzu troszeczkę trzeba inaczej do tego podejść. Trzeba przyznać ludziom rację bo nie wszyscy zawsze źle mówią. Każdy może się pomylić, błąd zrobić. Pan uważa, że Pan tych błędów nie robi. Nieprawda, każdy je robi i żeby było trochę pokory, to ta Rada inaczej by pracowała."

Burmistrz G. Turlejski: " Troszeczkę samokrytyki Panie radny. Rzeczywistego spojrzenia na swoje funkcjonowanie w Radzie, swoje funkcjonowanie w latach poprzednich jako członek Zarządu i Przewodniczącego innych komisji. Gdybym nie przesiedział na tej sali obrad kilkanaście lat, nie znał Pana wystąpienia, to bym pomyślał, że naprawdę jest Pan człowiekiem, który za chwilę będzie się w powietrzu unosił. Ale przesiedziałem tu i wiem, że Pan w powietrze się nie uniesie, bo Pan twardo siedzi na ziemi. Proszę Pana przejście funkcjonuje normalnie. Ludzie się z tego przejścia cieszą i przechodzą i nie ma z czym walczyć. Burmistrz unormował sytuację, znalazł sposób rozwiązania którego Pan jako członek Zarządu poprzedniej kadencji nie umiał zrobić. A teraz mi Pan zarzuca, że ta moja działalność jest negatywna.

Ulica Słowackiego – to nie nasza kompetencja. Gdzie ta ulica leży jak nie w mieście Kamieńsku.

A jak przejeżdżający tą ulicę oceniają, tą gminę i to małe miasteczko, jak nie poprzez perspektywne ulice, po której się przemieszczają. Ja odbieram wiele sygnałów od mieszkańców z Rozprzry, Gorzkowic, Gomunic i Kleszczowa, jak te chodniki się tworzą i jak ładnie ta ulica zaczyna wyglądać. Proszę pojechać do mieszkańców na Słowackiego i powiedzieć, że ta robota jest niepotrzebna bo to jest nie nasza ulica. Jeżeli coś przywołuję z dawnych czasów to po to, żebyśmy znormalnieli w danych przypadkach i zaczęli urzędować w czasach dzisiejszych.

Świetlica w Pytowicach - to była taka sytuacja, to na bazie tego, że mamy sprzedać szkołę we Włodzimierzu. Szkoła niszczeje, trzeba ją sprzedać, bo za 2 – 3 lata wartość jej będzie jeszcze mniejsza, a w tej szkole można zrobić Niepubliczny Zakład Opieki Społecznej, gdzie kilka osób znajdzie pracę. Pobudujemy za to świetlicę między Gałkowice Stare i Włodzimierz i tym osobom tam mieszkającym pomożemy, bo nawet nie będzie gdzie się spotkać na zebraniu w sołectwie. To na takiej samej bazie i słysząc są problemy różne ze świetlicą w Pytowicach. To nic innego, tylko złożyłem projekt uchwały o sprzedaży tego budynku, żeby za te pieniądze i dołożone pieniądze z Rady pobudować ludziom świetlicę. A o ten budynek następny właściciel nich zadba. Nie wiem co ja za wielkie naruszenie statutu zrobiłem w tym temacie. Rada tą uchwałę uchyliła, bo był protest mieszkańców Pytowic. Następnie zwróciłem się do Rady o przekazanie tejże świetlicy. Uzyskałem odpowiedź m.in. Pana, żeby nie przekazywać, nieprzyjmować. A dzisiaj świetlica jest uchwałą Rady przekazana. Będziemy przygotowywać porozumienie specjalne na unormowanie, żeby to wszystko było wykonane do końca.

Kserowanie dokumentów – Ja nigdy nie odmawiałem kserowania dokumentów, tylko trzeba mnie o fakcie powiadomić, bo Burmistrz musi wiedzieć o ruchu panującym w tym Urzędzie.

Klucze do oczyszczalni ścieków – Oczyszczalnia ścieków jeszcze nie jest odebrana i klucze znajdują się u inwestora. Burmistrz robi starania co do unormowania sytuacji w oczyszczalni w Gałkowicach Nowych i do uruchomienia. Takie działania są podjęte i będą w dalszym ciągu realizowane. Mam nadzieję że do końca października br. sytuacja zostanie unormowana. Ale to nie jest moja wina w tym temacie, że kluczy nie było i siatka skradziona. To przecież Pan radny tą inwestycję rozpoczął jako członek Zarządu, nie ja.

Skargi na Burmistrza – Nie ma żadnych skarg na prace Burmistrza Kamińska. Skargę, którą Pan radny Ludwiczak złożył, Rada Miejska uznała za bezzasadną, o czym Pan zapomniał w swoim ekspozycie powiedzieć. Pan Sekretarz nie ma obowiązku wpisywania skarg, które Pan tu zgłasza na sesji. Pan ma obowiązek ich wpisania.

Zjazd narciarski – że to nie moja zasługa. Chciałem przypomnieć, że przed uchwałą, która przygotowałem na sesję Rady, odbyłem szereg spotkań z Prezesami Kopalni i z Zarządem Kopalni. Uchwałę na sesję przygotowałem. Pan był tym radnym, który wzywał Burmistrza do wycofania tej uchwały. Nie chciałem tej uchwały wycofać i dobrze że jej nie wycofałem, bo dzisiaj mamy daleko posuniętą inwestycję. Tylko trochę samokrytyki, uwagi i dobrego spojrzenia w przeszłość za siebie.

Bezrobocie – Rzeczywiście ograniczyłem. Można w internecie zobaczyć jak te słupki maleją. Tylko tych sukcesów Burmistrza nie chce się widzieć, bo najlepiej byłoby na tej sali obrad powiedzieć Burmistrzowi, Burmistrz tego, tamtego nie umie. Ja chcę powiedzieć, że Burmistrz umie i umie rządzić gminą. Tylko proszę, żeby w tym rządzeniu nie przeszkadzać tylko go wspomagać."

Wiceprzewodniczący Rady: " Chcę nadmienić, że miejsca pracy, kursy jakie tutaj zostały stworzone i ludzie zostali wysłani na kursy, to jest daleka droga, żeby znaleźć pracę. Ludzie z dyplomami kończą studia i jest ciężko znaleźć pracę. Nie sztuka wysłać kogoś na bezpłatny kurs, żeby podniósł kwalifikacje tylko znaleźć mu miejsce pracy. Jeśli chodzi o skargi, to trzeba wystąpić do Pana Wojewody i zapytać, czy na Pana Burmistrza wpłynęły jakieś skargi czy nie. Jeżeli chodzi o inwestycje, to można powiedzieć, że byłaby inwestycja tysiąclecia, program Pierwszy Polskiego Radia. To była inwestycja, która by ściągnęła inwestorów, byłby pół godzinny program co tydzień w Polskim Radiu, byłaby szkoła. Pytam, a kto był przeciwnikiem powstania masztu Polskiego Radia? Niektórzy chcieli referenda zrobić, żeby ta inwestycja tutaj nie powstała i mówi

się o inwestycjach jakie tutaj robi Pan Burmistrz. Chciałem powiedzieć, że wnioski uchwałodawcze i wszystkie uchwały to głosuje Rada a Burmistrz jest tylko ich wykonawcą."

Radny M. Ludwiczak: " Panie Sekretarzu, czy skarga która jest złożona przez radnego czy przez mieszkańca, powinna znaleźć się w rejestrze skarg, czy też ona może sobie być wyrzucona do kosza Obojętnie czy ona jest zasadna, czy Rada odrzuci czy nie odrzuci, to jest sprawa Rady. Ale skarga wpłynęła do Burmistrza i na Burmistrza i ona powinna znaleźć się w rejestrze skarg."

Sekretarz T. Łuczyk: " Każda skarga czy wniosek, nie musi to być skarga, może to być również wniosek dotyczący usprawnienia, funkcjonowania Urzędu znajduje się w segregatorze i jest to do wglądu. "

Radny M. Ludwiczak: " Ja się nie o to pytałem Panie Sekretarzu. Czy ma Pan książkę skarg i czy w tej książce jest wpisana skarga którą ja złożyłem. Czy w rejestrze jest wpisana ta skarga?"

Sekretarz T. Łuczyk: " Jest oczywiście, jest w segregatorze."

Radny M. Ludwiczak: " Ja się pytam czy jest w książce skarg wpisana?"

Sekretarz T. Łuczyk: " Nie ma takiej książki, ale jest segregator."

Radny M. Ludwiczak: " W ogóle nie ma książki skarg na Burmistrza, tak?"

Sekretarz T. Łuczyk: " Jest segregator w którym znajdują się skargi i wnioski "

Radny M. Ludwiczak: " I rejestru też nie ma? "

Sekretarz T. Łuczyk : " Wszystko jest."

Radny M. Ludwiczak zwrócił się z pytaniem do radcy prawnego, Pani mecenas, to ja bardzo proszę, żeby Pani powiedziała, jak to powinno wyglądać zgodnie z prawem.

Radca prawny Urszula Kowalska – Smuga odpowiedziała, nie ma jakiegoś obowiązku prowadzenia książki skarg, bo to są dawne czasy, może w sklepach. Ale rejestr powinien być prowadzony. Rozumiem, że jest segregator, to te skargi są rejestrowane.

Radny M. Ludwiczak: " Czy ma Pan rejestr tych skarg."

Sekretarz T. Łuczyk: " Tłumaczę Panu od pięciu minut, że jest segregator ze skargami i wnioskami. Pan stara się tego nie zrozumieć."

Radny M. Ludwiczak: " Ja się tylko pytam, czy ma Pan rejestr skarg?"

Sekretarz T. Łuczyk: " Nie ma rejestru jest segregator."

Radny M. Ludwiczak: " U nas w gminie przez dwa lata nie ma żadnego rejestru skarg."

Burmistrz G. Turlejski: " Bo żadna skarga nie wpływała Panie radny."

Sekretarz T. Łuczyk: " Czy do tej pory był?"

Radny M. Ludwiczak: " Moja skarga Panie Burmistrzu wpłynęła?"

Burmistrz G. Turlejski: " Do biura Rady Panie radny."

Radny M. Ludwiczak: " Panie Burmistrzu, czy ta skarga wpłynęła do Pana też?"

Burmistrz G. Turlejski: " Niech Pan przeczyta. Zaraz rozwikłamy całą sprawę."

Radny M. Ludwiczak: " Rejestr umów który był przepisany już nie wiem ile razy i nadal jest przepisywany. Nie ma czegoś takiego, jak rejestr umów. Jak się chce możecie powiedzieć Sekretarzowi on za tydzień przepisze ten rejestr. Jak którą umowę trzeba ponumerować, to ołówkiem się napisze, a jak trzeba, to się ją zmarze i napisze się drugą, bo u nas umowy są ołówkiem numerowane. Jak się chce pisze się jedną, jak się chce, to się ją gdzieś kasuje."

Sekretarz T. Łuczyk: " Nastąpił taki techniczny błąd. Jedna z umów została wpisana dwukrotnie, z tego względu, że były dwa egzemplarze. Jedna dla Urzędu inna dla firmy. One wpłynęły do mnie w różnym terminie i zostały wpisane dwukrotnie. Jest to błąd techniczny. Każdy się może pomylić. Po stwierdzeniu tego błędu wyprostowałem go natychmiast, uporządkowując numerację i to wszystko. Natomiast jest oczywiście rejestr umów. Wszystkie umowy są do wglądu."

Wiceprzewodniczący Rady: " Panie Przewodniczący, jeżeli był rejestr umów pisany przez Pana Sekretarza, to dziwnym trafem było podpisanie umowy. Jedna przez Pana mecenasa Sobieraja, a druga przez Panią mecenas. I to jest dziwna sprawa, że się pomylił. Żeby to było w egzemplarzu przez Pana Sobieraja to rozumiem, że można się pomylić, ale tu są przez dwóch radców prawnych opinia wydana i Pan się nagle pomylił."

Radny P. Secomski: " Panie Sekretarzu , nie jedna umowa była powielana, a dwie. Najważniejsze jest to, że o tym fakcie zauważyła Komisja Rewizyjna. Powiadomiła Pana Burmistrza i Pana Z-cę Burmistrza, co było bardzo dużym zdziwieniem dla Pana Burmistrza, że taki fakt ma miejsce."

Przewodniczący Rady: " Dla mnie jest to rzecz niedopuszczalna, żeby umowy rejestrowane i numery nadawane były ołówkiem. Panie Sekretarzu trzeba przyznać się po męsku do winy jak Rada dzisiaj się do błędu przyznała. Niech się Pan przyzna, bo Pan stwierdził, jest zapis w protokole, że nanosi Pan numery umów ołówkiem. Ja byłem przy tym i słyszałem doskonale."

Burmistrz G. Turlejski: " Kiedy to w historii tej gminy jakiegokolwiek ludzie pojechali na bezpłatny kurs z bezpłatnym zakwaterowaniem. A kto to takie rzeczy kiedyś wymyślił, jak nie Burmistrz Turlejski to załatwił. A proszę Państwa załatwiłem to z wieloma jednostkami jak z Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości w Warszawie, z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Łodzi i z firmą z Warszawy. Będę dalsze miejsca czynił, bo mnie zależy na tym, żeby w gminie Kamieńsk bezrobocie spadło. Te 27 osób pojechało i pojedą następnymi na wózki widłowe, pojedą nauczyciele na agenta ochrony. Zamierzam w przyszłym roku jak przyjdą pieniądze z wiatraków do Panów radnych wystąpić, żeby powołać straż miejską. Przygotujemy ich tu, żeby nasi ludzie mieli pracę. Większość umów które się sporządza na wykonanie inwestycji robi ZGKiM, gdzie kilkadziesiąt osób corocznie pracuje i ma pracę. Czy to nie lepiej jak ktoś ma pracę przez 7-8 miesięcy w roku. Nie ma takiej możliwości, żeby umowę na stałe zrobić. Ale pomóc osobom przez większą część roku można, trzeba to robić i ja to robię. Sztuką jest wysłać na kurs ludzi, sztuką jest taki kurs zorganizować i proszę mi pokazać gminę, że na takie kursy jeżdżą. Nigdzie nie jeżdżą. Jadą tylko ludzie z Kamieńska. Nie słyszałem, żeby na mnie jakieś skargi do Wojewody wpływały, nie przypominam sobie takiej sytuacji. Maszt - to sytuacja wyciągnięta z II kadencji. Ja byłem wtedy radnym, nie byłem Burmistrzem. Także dziwię się, że taki zarzut został wyciągnięty. Pociągmy do kwestii, jak to wszystko by wyglądało. Owszem byłem inicjatorem zbieraniu podpisów. Około 20 osób pomagało mi zbierać podpisy. Zebrano tych podpisów około 1800. To jest pokaźna liczba. Te wszystkie podpisy wpłynęły do Biura Rady. Ale jak tu ktoś słusznie zauważył, Rada uchwała

uchwałę i nic nie stało na przeszkodzie, żeby Rada taką uchwałę o budowie tego masztu zrobiła. Cóż ten jeden głos radnego Turlejskiego jak w Radzie było 18 radnych. A więc w głosowaniu powinno być 17 do 1. Ten 1 głos takiego człowieka jak ja, nic nie znaczy w tym układzie. Przypomnę jak była firma Sater, to ja raz zebrałem 535 podpisów i wówczas skierowałem do biura Rady do Pana Przewodniczącego Jana Kuliberdy. Rada odmówiła na wniosek wyborców spowodowania referendum. Dlaczego to zrobiłem, bo taka była jedna ze ścieżek referendarnych. Chciałem uniknąć różnego rodzaju komplikacji przy referendum, ale kiedy radni to odrzucili w głosowaniu (11 radnych głosowało przeciw), to ja zebrałem następne podpisy wśród tych samych mieszkańców. Zebrałem 840 podpisów i złożyłem do biura Rady i referendum było. Okazało się, że do ważności zgodnie z ustawą brakło 300 głosów, ale Rada na to nie patrzyła, tylko uchwałę o zmianie w planie zagospodarowania przestrzennego przegłosowała i mamy Sater. Tak samo mogła zrobić z masztem. Tylko proszę Państwa w Echu Kamieńska był drukowany dokument, że KWB nie zgadza się na budowę tego masztu, bo całkowicie łączność na kopalni zaniknie. Dobrze się z tym faktem zastanowić i wiedzieć co się komu przypisuje. Chce powiedzieć, że jeszcze wystąpiłem z jednym protestem przeciwko oświetleniu na OSIR – rze. Przypisuję sobie to i wcale sobie tego nie będę z życiorysu próbował wymazywać. Dobrze, że takie działania podejmowałem, bo gdyby przeszedł ten program, to dzisiaj nie byłoby mowy o nartostradzie, o tysiącach turystów ani o wiatrakach ani o wpływach do budżetu. Nie było by mowy o zalewach pod Górą i o innych inwestycjach, bo teren byłby wyjęty wskutek oddziaływania promieniowania elektrycznego, ultraelektroenergetycznego. Jak coś patrzymy na coś to patrzyjmy sprawiedliwie na pewne fakty. Jeżeli chodzi o umowy – tu nie ma żadnego przestępstwa. Jeżeli Pan Sekretarz się pomylił i zakwalifikował te dwa egzemplarze umowy jako kolejne, błędu nie zrobił, wyprostował ten błąd. Jeżeli na umowach są różne pieczętki radców prawnych, to znaczy to, że umowa była dobrze przygotowana i każdy z nich zakwalifikował, że jest ona zgodna z prawem. A cóż to za błąd był popełniony. Nie szukajmy niepotrzebnych rzeczy."

Sekretarz T. Łuczyk: "Chciałbym się jeszcze ustosunkować do słów Pana Przewodniczącego Rady. Pierwsze słowa swojej wypowiedzi powiedziałem, że to był błąd mój techniczny. Ja się po męsku oczywiście przyznaję, cytując Pana słowa. Ja nie ukrywam jest to błąd techniczny, w tej chwili wyprostowany."

Burmistrz G. Turlejski: "Przeglądałem ostatnio protokoły z Komisji Budżetowej z lat 1994 – 1998. Większość protokołów jest nie podpisana przez Przewodniczącego Komisji Budżetowej. To jest błąd. Są pisma kierowane do Burmistrza, nie są podpisane. W każdej chwili możemy radnym udowodnić i pokazać. Ale zakwalifikowanie dwóch egzemplarzy jednakowej umowy i nadanie numerów to jest pomyłka. A ja słyszałem na tej sali obrad, że każdy może się pomylić. Tylko niektórzy mogą się pomylić."

Wiceprzewodniczący Rady: "Jeśli chodzi o koncesję masztu I programu Polskiego Radia, wiadomo było, że wymóg był taki, że do końca roku I program Polskiego Radia w Polsce musiał znaleźć miejsce na inwestycję i do końca roku ją wykonać. Niektórzy zbierali głosy na referendum. Wiadomo jak to ma się w czasie, to I program Polskiego Radia odstąpił od inwestycji na terenie Góry Kamieńsk. Wiadomo jakie są wymogi proceduralne zwołania referendum. Także skończył by się rok i automatycznie I program Polskiego Radia zostałby bez fali i bez możliwości budowania masztu. Z wypowiedzi Pana Burmistrza wynika, że Pan Burmistrz to realizuje swój program wyborczy m.in. budowa chodnika na ulicy Słowackiego, budowa pasażu między ul. Słowackiego a Górnicy. Tylko mam pytanie, jaki jest koszt tej budowy? Na dzień dzisiejszy pasaż ul. Słowackiego a ul. Górnicy to jest ponad 100 tys. zł. Może to celowość takiego wydatku. Można było to pomniejszyć czy dogadać się z tym Panem, który buduje obok dom. Czy to byłaby nie lepsza koncepcja?"

Burmistrz G. Turlejski: "Podpisy które były zbierane o maszt, to nie były zbierane o referendum,

były zbierane o protest przeciw budowie masztu, nie o zwołaniu referendum. Jako Burmistrz miałem prawo do ogłoszenia swojego programu wyborczego i mam prawo do jego realizacji. Bo ten program wyborczy zyskał 1791 zwolenników. Ja mam go prawo wykonywać i nikt nie ma prawa w tym przeszkadzać."

Radny M. Ludwiczak: " 18 marca 2004r. złożyłem skargę. Otrzymałem odpowiedź od Pana Sekretarza z datą 5.04.2004r. Pytam się Pani mecenas jeszcze raz, Pani mecenas, czy powinien być rejestr skarg w gminie?"

Radca prawny Urszula Kowalska-Smuga: " Rejestr skarg w gminie powinien być. To jest wymóg kpa."

Radny M. Ludwiczak: "Czy powinien być rejestr umów w naszej gminie?"

Radca prawny Urszula Kowalska- Smuga: " To jest sprawa techniczna, powinien być."

Radny M. Ludwiczak: " Czy te rejestry to można sobie przepisywać kiedy się chce?"

Radca prawny Urszula Kowalska-Smuga: " Rejestr musi być jeden."

Radny M. Ludwiczak: " Nie można go zmienić co jakiś czas. U nas te rejestry są zmieniane. Komisja Rewizyjna doszła do tego."

Radca prawny Urszula Kowalska- Smuga: " Można nanieść poprawki ale trzeba postawić parawkę."

Radny M. Ludwiczak: " U nas te rejestry są. Pan Sekretarz przyznał się na Komisji Rewizyjnej, że on po prostu przepisał ten rejestr, bo mu wolno. " Ponadto zwrócił się z pytaniem do Pana Sekretarza, czy w takim rejestrze jest wpisana ta skarga. Opowiedz dostałem od Pana Sekretarza ale Panie Sekretarzu jak to jest?

Sekretarz T. Łuczyk: " Pan myli dwie sprawy, bo Pan myli z rejestrem umów."

Radny M. Ludwiczak: " Ja mówię o rejestrze skarg Panie Sekretarzu i o tej skardze którą ja wystosowałem. Czy jest w tym rejestrze wpisana ta skarga?"

Sekretarz T. Łuczyk: " Powtarzam Panu po raz chyba piąty, że nie ma rejestru skarg, jest skoroszyt skarg i wniosków. Również ta Pana skarga jest w tym skoroszytce."

Burmistrz G. Turlejski: " Może Pan radny powie do kogo ta skargę adresował?"

Radny M. Ludwiczak: " Na Pana Burmistrza "

Burmistrz G. Turlejski: " Ale do kogo?"

Radny M. Ludwiczak: " Do Rady Miejskiej."

Burmistrz G. Turlejskiego: " To co Pan oczekuje."

Radny M. Ludwiczak: " Jak Pan uważa, co miałem pisać skargę do Pana na Pana."

Burmistrz G. Turlejskiego: " Nie proszę Pana. U Pana Sekretarza w rejestrze to są skargi petentów, interesantów itd. A ta skarga którą Pan ma, to powinna w biurze Rady być zarejestrowana. Zrobił Pan dwa błędy i o co Panu chodzi , o swój błąd, który Pan popełnił?"

Radny M. Ludwiczak: " No to niech mi Pan powie, dlaczego Pan Sekretarz przysłał mi tą odpowiedź na to pismo."

Burmistrz G. Turlejski: " Bo sprawy proceduralne w Urzędzie wykonuje Burmistrz i Burmistrz w porozumieniu z radcami prawnymi przygotował odpowiedź i uchwałę. A projekt uchwały był następujący, że Rada Miejska odrzuca Pańską skargę i Rada odrzuciła tą skargę jako bezzasadną.

Radny M. Ludwiczak: " O rejestr skarg w którym powinna być wpisana skarga."

Burmistrz G. Turlejski: " Proszę Pana , Pan żeruje skargą , którą Pan do Rady wysłał, a nie do Burmistrza . "

Przewodniczący Rady zwrócił się z prośbą do Pani mecenas, że Burmistrz wcześniej stwierdził, że za biuro Rady odpowiada Przewodniczący Rady.

Radca prawny Urszula Kowalska- Smuga odpowiedziała, że merytorycznie.

Przewodniczący Rady powiedział, za dokumenty.

Radca prawny Urszula Kowalska-Smuga odpowiedziała, generalnie na czele Urzędu stoi Burmistrz i za całokształt odpowiada Burmistrz.

Przewodniczący Rady zapytał, ale które wypływają poza biuro Rady, czy Przewodniczący powinien wiedzieć o tym , czy nie powinien.

Radca prawny Urszula Kowalska-Smuga odpowiedziała, to są sprawy merytoryczne. Powinien wiedzieć.

Przewodniczący Rady: " Pani Alama obsługuje biuro Rady i zameldowała mi, że Burmistrz chce listy gości zaproszonych z całego roku z sesji. Ja odpowiedziałem, proszę niech Burmistrz zwróci się na piśmie. Ja nie będę na przeszkodzie stał. Niech to będzie z kulturą jak Burmistrz też wymaga. Ja zakazałem wydać bez pisma. Otrzymał Burmistrz. Pani udzieliła list obecności gości bez pisma. Proszę bardzo, czyli dokumenty wyszły poza Radę bez mojej wiedzy. Panie Burmistrzu szanujemy się wzajemnie, żeby uregulować te stosunki, żeby się naprawiły, bo tu jest horror w tej chwili co się dzieje, można tak powiedzieć. Ja powiem, że Rada Panu pomaga w niektórych dziedzinach np. zakup ginbusu , zbiornik, uregulowanie Kamionki o którą walczymy parę lat. Rada Miejska Panu pomaga, tylko trzeba to zrozumieć, rozwiązać te sytuacje. Ja się zwracam do Burmistrza na piśmie a dlaczego się Pan nie zwraca na piśmie. Ja nie będę przeszkadzał, żeby wydać , bo każdy ma prawo kto się zgłosi. Burmistrzowi wszystko wolno i taką odpowiedź słyszę. Panie Burmistrzu szanujemy statut, bo są pewne zapisy, które wspólnie musimy szanować. Po co ta nerwówka niepotrzebna Pana, moja , radni się denerwują. Publicznie na sesji zarzucił Pan radnemu Górnemu, żeby mandat złożył. To nie Pan musi go zmuszać, niech go wyborcy oceniają, albo go wybiorą na następną kadencję albo nie. Nikt się do Pana na zwracał, żeby odwołać, nie było mowy na sesji czy komisji, że Rada chce Pana odwołać. Od Pana te słowa wychodzą. Na zewnątrz śmieją się z gminy Kamieńsk, jaka obecnie sytuacja panuje. Śmieją się poszczególni Wójtowie, w Starostwie, w województwie. To jest wstyd. Wyjaśniam i apeluję, żeby na przyszłość takich sytuacji nie było."

Radny T. Gaworski: " Chciałem Panu powiedzieć, że te wszystkie osiągnięcia które Pan tak bardzo chełpi, to niech Pan sobie przypomni, kiedy się to zaczęło. Sprawa zjeżdźalni – cała kadencja prawie była, tylko nie na takich warunkach myśmy chcieli zrobić, jak Pan to zrobił, bo tak

to można było od razu zrobić. A co tam podatek, gmina bogata jest, dodacji nie dostaje to można od razu kopalni dać ulgę 100 tys na 10 lat. To nie był żaden dobry krok. Myśmy oczywiście rozmawiali z kopalnią, tylko myśmy chcieli albo udział w tej inwestycji, albo żebyśmy mieli jakieś profity z tego tytułu. Wiatraki – przez Pana się przedłużyły ponad rok, bo uchwałą która była podjęta o budowie wiatraków i zmianie w planie zagospodarowania przestrzennego miała być zakończona w miesiącu listopadzie. Ta uchwała prawie po roku ujrzała światło dzienne, bo zerwał Pan umowę z firmą. Dokumenty są w gminie w Wydziale Budownictwie. Rzeczywiście ta inwestycja może ruszyć, to nie znaczy, że zostało przypisane w całości, że to Pan załatwił. Uważam, że nie może żaden z nas przypisywać, że coś sobie załatwili do końca, bo pracujemy wspólnie i wspólnie podejmujemy decyzje. Sprawa kanalizacji ulicy Głowackiego – w 2002 roku były zabezpieczone pieniądze, zlecona dokumentacja tj. podkłady geodezyjne. Z chwilą kiedy ja odchodziłem na Barczkowice, Gorzędów i Ochocice wszystkie podkłady geodezyjne były zlecone i połowa z nich była już przygotowana. Udało się Panu w tym roku z tym, że jest taka zasadnicza różnica, że wtedy kiedy ja zaczynałem to nie miałem pieniędzy. Mieliśmy budżet 6 mil., teraz jest prawie 10 mil. To dzięki temu Saterowi jest 2,5 mil. zł. dodatkowych pieniędzy. Dlaczego Pan nie chce głośno powiedzieć, że Sater 1 mil. Panu nie dał, ale to jest Pana sprawa osobista, a straciła na tym gmina. Za to moglibyśmy poważne inwestycje wybudować. Oczywiście skończyła się kadencja. Mieszkańcy uważali, że źle może rządzić. W związku z tym nie zagłosowali na mnie, zagłosowali na Pana. Tu nie ma się czym obrażać, bo ja się nie mogę na mieszkańców obrażać, ani na Radę. Chcemy wspólnie pracować i doprowadzić tą gminę do wyższej kultury. Następną sprawą, Pan dokładnie wie, bo Pan był radnym przez wszystkie kadencje, że możliwość podpisywania porozumienia między jednostkami jest dopiero od 2003r. wprowadzona, wcześniej takiej możliwości nie było. Nie było to zadanie własne, nie można było ruszyć, ale część ulicy była zrobiona. Nie można się tutaj obrażać jeden na drugiego. Ja się nigdy na nikogo nie obrażam, mimo, że Pan cały czas ma do mnie pretensje. Ja się nigdy na Pana nie obrażam, bo w służbowych sprawach możemy się spierać, ale w sprawach prywatnych absolutnie. Ja do Pana nie mam pretensji, to są zupełnie inne sprawy. Dlatego uważam, że powinniśmy po dzisiejszej sesji wyjść z czołem do góry, wszyscy sobie podać rękę i zająć się konkretną pracą dla tutejszej gminy, bo w innym wypadku to, ani Pana nie będzie, ani nas nie będzie. Przyjdzie kto inny i pogodzi nas. "

Burmistrz G. Turlejski: " Zalew, o który Pan wystąpił z pismem, w środku tych terenów w Koźniewicach, są tereny prywatne, nie wykupione, ludzie mają kłopoty ze stosunkami własnościowymi. Trzeba było swoje wystąpienie do Pana Marszałka skonsultować z Burmistrzem, bo daleko mówiąc, to w imieniu gminy Burmistrz występuje, nie Pan Przewodniczący. Trochę Pan w tym momencie przed orkiestrę wyszedł Panie Przewodniczący. Najpierw trzeba przygotować grunt, a potem występować. Jeżeli chodzi o rzekę Kamionkę to razem z Burmistrzem Ziembą wystosowaliśmy szereg pism. Dobrze, że Pan Przewodniczący swoimi znajomością włączy się do uregulowania, ale prosiłbym, żeby Pan działał za moją wiedzą i ze mną we współpracy, nie na swoją rękę. Ja jako wyborca mam prawo ocenić każdego. Nie szkodzi, że ja akurat na Pana nie głosowałem ale jestem mieszkańcem tej gminy a to jest Rada Miejska która debatuje. Nie tylko Pan debatuje w sprawie tego co dzieje się w sołectwie w Aleksandrowie i w Ochocicach ale zabiera Pan głos tego co dzieje się w mieście Kamieńsk w którym ja mieszkam. Dlatego ja mam prawo do takiego stwierdzenia. Ja się Panie radny Gaworski niczym nie chełpie, tylko wymieniam, to co zrobiłem. Ja podejrzewam, że Pan się tutaj zaczął chełpić w tym swoim ekspozje. Jak Pan słusznie zauważył 8 letnia Pana praca została przerwana i w pierwszych demokratycznych wyborach, kiedy mieszkańcy mogli wybrać Burmistrza, wybrali mnie, nie poparli Pana. Jest to jakiś znak i sygnał, że Pana nie wybrali tylko mnie. Podatek od KWB "Bełchatów" - jeśli chodzi o odpawę, to była uchwała Rady, która zlikwidowała ten podatek. Burmistrz tylko wystąpił z takim projektem uchwały, bo uważał tak samo jak większa część radnych za słuszne, żeby tysiące turystów tu przyjechało do Kamieńska i zostawiło swoje pieniądze. Wiele krajów nadmorskich czy górskich utrzymuje się z turystyki. Nasza gmina też może mieć duże korzyści. Tam osoby mogą znaleźć swoje miejsca pracy, a ja już wiem, że inwestorzy chcą budować motele, hotele, chatki góralskie w

starym stylu, żeby tutaj przyjąć turystów. Wiatraki - one przeze mnie się nie przedłużyły. To Pan przygotował studium i plan zagospodarowania przestrzennego na którym nie ma połowy miejscowości w sołectwach. Umowę nie zawierał Burmistrz Turlejski tylko firma z Łodzi z Burmistrzem, bo to było najlepiej w ten sposób zerwać umowę na plan zagospodarowania. Ja podkreślałem, że duża jest zasługa Pana Burmistrza Ziembę w tym temacie, że znalazł wyjście z tej sytuacji, że uchwała została przegłosowana i przyjęta a groziło nam złe skutki. Ale to nie jest moja wina, a zasługą moją jest to, że tworzyłem tu klimat do tego, żeby te wiatraki były, bo Pan takiego klimatu dla wiatraków nie stwarzał. Pan stwarzał klimat owszem tylko i wyłącznie dla Satera. Jeżeli bierzemy pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska 1.100.000.-zł, to nam umarzają w 40 %. Policzmy, to jest prawie 500 tys. zł. za darmo. Owszem jest plan spłat przygotowany, ale po wykonaniu połowy spłat Burmistrz zwraca się z pismem do Funduszu o umorzenie i Fundusz to umarza i za darmo jest 500 tys. zł. To, że gmina zaczęła się szybciej rozwijać to tylko i wyłącznie ze względu, że bierzemy pożyczki od WFOŚ. To jest najlepszy sposób finansowania gmin w Polsce., nie jakieś tam wymarzone SAPARD-y, fundusze strukturalne tylko WFOŚ. Ja dokładnie śledzę sprawę funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, bo mi na tym zależy. Wystąpiliśmy o SAPARD i otrzymaliśmy odpowiedź z dnia 6.11.2003r., że gmina Kamieńsk spełnia wymogi formalne. Wniosek został zakwalifikowany do następnego rozpatrywania i otrzymał numer. Drugie pismo z dnia 1.06.2004r. i informuje, że wniosek o pomoc w ramach programu SAPARD uzyskał 34 punkty i brak jest środków finansowych na pokrycie jego realizacji ze środków 2002-2003. On był zrobiony prawidłowo, tylko naprawdę jesteśmy gminą stosunkowo do gmin, które złożyły wnioski o wyższym dochodzie i dlatego tych pieniędzy nie dostaliśmy. Całe szczęście, że jest WFOŚ i z niego możemy korzystać. Myślałem, że Pan Gaworski swoim doświadczeniem to będzie mnie wspierał, a nie będzie Pan projektodawcą projektu uchwały niezgodnej z prawem, chociaż ja Panu zwracałem uwagę na ten temat, a Pan parł swoje do przodu. Ja przyszedłem tu do współpracy nie do walki z nikim, bo ja na sesji prosiłem o wsparcie, o współpracę wszystkich radnych. Ja nie patrzyłem na nikogo jak kto się nazywa i z kąd pochodzi, bo uważam jak ludzie wybierali, to trzeba ten wybór szanować. Ja ten wybór szanuję, ale nie pozwolę na to, żeby zabierano kompetencje i nie szanowano mojej osoby. Zawsze będę przeciwko temu protestował, bo jestem przedstawicielem gminy, bo takie prawa daje mi nowa znolizowana ustawa o samorządzie gminy."

Przewodniczący Rady: " Muszę powiedzieć, że w poprzednich latach gmina też korzystała z funduszy Unii Europejskiej, ale została pobudowana oczyszczalnia ścieków w Kamieńsku. To jest zasługa obecnego Marszałka. Przy dobrych układach zostaliśmy pozytywnie zakwalifikowani do skorzystania tej pożyczki. Ja myślę, że źle nie działałem, jeżeli mam takie możliwości i rozmowy prowadzę. Pan dalej będzie prowadził, bo do Pana zwrócą się Panowie z Urzędu Marszałkowskiego Departamentu Ochrony Środowiska, żeby te sprawy prowadzić. Panu powinno zależeć. Skoro Pan wie, że jakieś działki są nie wykupione, to trzeba wyprowadzić do takiego stanu żeby były a nie stały przeszkodą. Jeśli występuje Pan z Piotrkowa Tryb. o kupno tych 40 ha i on chce to zagospodarować dla siebie, to dlaczego gmina ma nie zagospodarować tych 40 ha. Dobrze się stało, że Komisja Rolnictwa nie zatwierdziła pozytywnie tej sprzedaży, bo interesuje się Urząd Marszałkowski i są na to pieniądze. Na przeszkodzie nic nie stoi. Burmistrz też bez Przewodniczącego Rady odbywa spotkania i informuje różnych przedstawicieli, że tego Pana tu nie ma wśród nas np. Pan Avril, który mi przekazał. Pytam się jaka jest tu współpraca."

Wiceprzewodniczący Rady: " Niektóre szlaki to przeciera Pan Przewodniczący, bo znajomość Pana Przewodniczącego teraz z członkiem Unii Europejskiej a poprzednio z Wicemarszałkiem Sejmu, to dzięki niemu został załatwiony ginbus, który jeździ 1,5 roku To jest zasługa w 100% Pana Kułaka. Wszystkie szlaki które są, zostają przecierane w WFOŚ, to też znajomość Pana Przewodniczącego. Jeśli chodzi o te 100 tys.zł., to jeżeli byłoby większy nacisk ze strony Burmistrza w sprawie umorzenia, Kopalnia by odstąpiła od tego podatku. "

Burmistrz G. Turlejski: " Panie Przewodniczący, w sprawie wystąpienia w imieniu gminy należy konsultować się z Burmistrzem, bo Burmistrz prowadzi tą politykę na bieżąco i wystarczyło z Burmistrzem się skonsultować jak to wszystko wygląda i może obraz byłby inny. Ja nie mam w budżecie złotówki przygotowane na mapy, podkłady i inne rzeczy. Ja nie noguję , że ma tam zbiornik powstać. Bardzo chętnie będę pracował przy powstaniu tego zbiornika. Tam nie może powstać zbiornik na bazie turystyczno – rekreacyjno, tylko jako zbiornik retencyjny, tak jak w Cieszanowicach. Żebyśmy się nie łudzili niczym, że potem będzie można przekwalifikować i robić interes rekreacyjny. Trzeba te zasady poznać i Rada też musi wiedzieć w tym temacie o co chodzi, żebyśmy w marzeniach nie widzieli łódek, jachtów. Jeżeli mam gości Pana Przewodniczącego nie zapraszam, bo Pan Przewodniczący zgodnie ze statutem i z uchwałą o samorządzie jest zobowiązany tylko i wyłącznie do zwołania sesji Rady, przeprowadzenie tej sesji i merytorycznego kierowania biurem Rady. Do niczego więcej tu Pan nie jest upoważniony, a pozostałe prawa ma Pan takie same jak i radny. Jeżeli ktoś się wyraził, że bez Pana spotkania się odbywają, to chyba nieprawdy nie powiedział. Pana na tym spotkaniu nie było i nie wiem dlaczego na Pan pretensję, że Pana nie było. Zastosowałem dokładnie ustawę o samorządzie. Nie zaprosiłem Pana, nie mam obowiązku zapraszać. Ja przejąłem jednoosobowo sprawy kierowania gminą. Zapraszam tych, którzy mi pomagają i przystawiają dodatkowych wiadomości na temat problemów. Jeśli chodzi o przecieranie szlaków – niekt inny te pożyczki nie załatwia, wniosków nie sporządza, sam osobiście tego nie pilnuję, tylko załatwia Pan Burmistrz Ziemia. Jemu nikt śladów nie przecierał i nikt mu nie pomagał w tym temacie. Dobrze, że Pan Marszałek nam pomógł przy sprowadzeniu ginbusa. Ten ginbus nam się naprawdę należał i należy. Dzieci dowoszone są tym ginbusiem z terenów północno – zachodnich i pracują dwie opiekunki. Panie Wiceprzewodniczący , przecież Pan głosował za uchwałą w sprawie o umorzenie podatku. Nic Pan nie mówił w tym temacie, a jeżeli ktoś mówi o jakiś naciskach, to nie wiem , nigdy tego nie słyszałem. Jeżeli ktoś mógł jakieś naciski wydać, to tylko Rada, bo Rada miała w ręku atrybut uchwalania takiej uchwały nie Burmistrz. Burmistrz jest tylko tą osobą, który prowadzi politykę gminną, pracę, życie gminne na bieżąco, wykonuje uchwały i przygotowuje projekty uchwał, ale uchwały uchwała Rada Miejska nie Burmistrz."

Radny M. Ludwiczak: " Gdyby nie ta Rada, gdyby nie Przewodniczący , to byłoby wiele gorzej. To Rada, to Przewodniczący załatwia tą sprawę w Koźniewicach. Pan nigdy by tego nie załatwił , bo to jest w Koźniewicach. Jak był projekt techniczny na drogę w Koźniewicach, to on leży i w tej chwili on jest nieważny i trzeba robić drugi, żeby można było drogę zrobić. Ten projekt można powiedzieć, to jest w koszu. Drogę w Koźniewicach zniszczył Pan swoją decyzją i Pan mówi, że by Pan chodził za zbiornikiem retencyjnym. Na pewno by się Pan nie przyczynił. Jeśli chodzi o Sater, to dziś Komisja Rolnictwa i Komisja Bezpieczeństwa przyczyniła się do tego, że wreszcie na tym Saterze zaczęli prawidłowo prowadzić rekultywację, że prawidłowo zaczęli wywozić ścieki odcieki, a to wszystko było w Pana obowiązkach. Po raz pierwszy słuszę, że te fundusze unijne SAPARD są niekorzystne, nie dobre, To pytam się, po co Burmistrz składał wniosek o ten kredyt? Dzisiaj Pan mówi, że trzeba korzystać z Funduszu Ochrony Środowiska, tamte to są nie dobre, są gorsze. Ponadto zapytał, czy otrzymał Pan dywidendę w kwocie 200 tys.zł. z Satera?"

Burmistrz G. Turlejski: " Panie radny ja już na te wszystkie kwestie odpowiadałem, ale powtórzę jeszcze raz. Ja prowadzę wszystkie inwestycje. Na mojej głowie są te inwestycje, na moich barkach ten cały ciężar spoczywa , nie na Pana barkach. Ja ponoszę odpowiedzialność, nie Pan. Ja nie będę tolerował naruszania moich kompetencji przez Pana osobę. Jaką ja decyzją zniszczyłem drogę w Koźniewicach - był wypadek na drodze szybkiego ruchu i część samochodów przejechało drogą przez Koźniewice. Ta droga była zrobiona na trzech kamyczkach, na grubości 1 cm. asfalt był położony, to jak przejechał ciężki samochód , to pobocze zarwał. Ale to nie Burmistrz tam skierował ale Pan radny uważa, że Burmistrz powinien tam stać i temu oficerowi odebrać prawo dysponowania ruchem. Nie , są określone kompetencje i on skierował ten ruch na tą drogę, którą

Pan robił między polami, a można było robić inne drogi w gminie np. iść w kierunku Huty Porajskiej, Napoleonowa, tam gdzie ludzie mieszkają i gdzie ta droga jest potrzebna a nie tam między polami. A drugą za 400 tys. zł. zrobił Pan między Mościskami a Koźniewicami, gdzie tam przejeżdża nie wiem co. Rozmawiałem z Panem Marszałkiem tu, na tej sali i toczyliśmy dyskusję na temat tych łąk i mówił Panowie wykupcie teren i będziemy dalej rozmawiać. Nie możemy wykupić, bo mamy blokadę, nie wszystkie stosunki własnościowe są zrobione. To trzeba zrozumieć i nie wkładać w moje usta, że ja nie chcę zbiornika. Jak budowano Sater, to ja wyraźnie powiedziałem, że jest to inwestycja nie sprzyjająca, nie przyjazna dla Kamińskiej Góry. Wyraźnie mówiłem, że tą górę można wykorzystać pod teren sportowo – rekreacyjny. Dzisiaj wyszło na moje. Ja byłem w odpowiednim momencie, jak się tą inwestycję robiło, a Pan był po przeciwnej stronie bariery i pchał ten Sater tutaj i jest, a wie Pan dlaczego, bo firma Sater która ma 80 % udziału a gmina 20 % zarządza całkowicie inwestycją Nie wymagana jest żadna zgoda gminy, wymagana jest tylko obecność przedstawiciela gminy na zebraniu i nawet go może nie być, to i oni decyzję ponoszą sami. Zerwali jedną umowę na odgazowanie z firmą z Krakowa, a dzisiaj mają drugą umowę z inną firmą, żeby tego smrodu nie było, bo wszyscy są zainteresowani, żeby go tam nie było. To żadna wizytówka dla gminy, która buduje nartostradę i wiatraki i jeszcze zbiornik wodny chce budować w okolicy, żeby ludzie tam pływali i wachali smród ze składowiska. Pięknie to wszystko wygląda, tylko Burmistrz Turlejski tego nie robił, był przeciwnikiem tego. Któż załatwił sprawę bramek radiolokacji. Pan miał wielkie pretensje na temat mojego działania. Tu były połączone posiedzenia Komisji, były ludzie z Łodzi, wachowcy, którzy powiedzieli, Pan Burmistrz prawidłowo zaaragował. Ja nie patrzyłem na żadne inne rzeczy, tylko w nocy o godz. 22.00 przejechałem na składowisko odpadów jak się tylko dowiedziałem. Zawiadomił mnie dyspozytor Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej z Warszawy. Ale zaaragowałem i skończyły się te rzeczy. Niech Pan tu nie szermuje stwierdzeniami, że Komisja wszystko załatwiła. Owszem, wystąpiła Komisja Bezpieczeństwa, ale Burmistrz też wystąpił z pismami. Trzeba widzieć, że Burmistrz też występuje. Ja jako G. Turlejski nie otrzymałem dywidendy, dywidendę należną otrzymała gmina Kamińsk, jako współdziałalowiec spółki 20%. Owszem, dostaliśmy 200 tys. zł dywidendy, a powinniśmy dostać 500 tys. zł. "

Radny J. Kuliberda zapytał, czy zgłoszailście Panowie do Prokuratury albo na Komendę Policji w Radomsku doniesienie na radnych oraz czy Pan Burmistrz ingeruje w sprawę zatrudnienia i zwalniania w ZGKiM i czy Pan wydaje takie polecenia Dyrektorowi.

Burmistrz G. Turlejski: "Panie radny Kuliberda od tej strony poznałem Pana w tej chwili i dobrze, że Pana poznałem. Cieszę się, że zabrał Pan głos na tej sali, bo Pan mnie umie robić różne przytyczki, ale do Pana osoby to nie wolno się z niczym zwrócić, nic powiedzieć ani zapytać. Pytanie Pana czy ja zgłosiłem do Prokuratury doniesienie na radnych to odpowiadam nie, żadnych dosiesień nie składałem. Proszę powiedzieć jakich doniesień."

Radny J. Kuliberda powiedział, że byłem wzywany 3 sierpnia na Komendę Powiatową Policji w Radomsku i złożył Pan Ziomba i Pan Turlejski doniesienie na radnych m.in. na mnie o konalizację budowy sanitarnej w Gałkowicach Nowych. Tego nie da się wykreślić, bo tam jest taki zapis. Tak mi to odczytano i tak mi powiedziano, że złożyli Burmistrzowie.

Burmistrz G. Turlejski: "Dobrze, że Pan powiedział w jakiej sprawie to było? Odpowiadam, ja na radnych doniesienia nie składałem, ale w sprawie budowy kanalizacji w Gałkowicach Nowych – tak czy nie zaszło naruszenie prawa budowy tego wszystkiego. To jest prawda. Powiem Panu więcej, jeszcze zwróciliśmy się w sprawie budowy drogi też w Gałkowicach Nowych czy ona była zbudowana zgodnie z zasadami i prawem. Jeżeli znajdę w Urzędzie moim i naszym zadaniem było naruszone prawo to to zrobię bo taki jest mój obowiązek. Niedawno miałem wizytę Panów oficerów śledczych, którzy mówili proszę Pana, jeżeli my znajdziemy, że Pan o czym wiedział a nie zawiadomił to będzie Pan za to odpowiadał. Ja nie będę odpowiadać za to co Pan kiedyś robił i

jak Pan to robił. Jeżeli jest Pan człowiekiem w porządku i nieczego się nie boi, to niech Pan się nie boi nic Panu nie zrobią a ja mam takie prawo i tego prawa proszę mi nie zabierać. Na drugie pytanie odpowiadam, nie ingeruję proszę Pana w sprawy zatrudniania i zwalniania. Nie wiem skąd Pan takie pytanie zadaje."

Radny J. Kuliberda powiedział " Mam to na swojej skórze bo Pan polecił, żeby mojego syna dalej nie zatrudniać."

Burmistrz G. Turlejski powiedział, że dostanie Pan odpowiedź na to pytanie.

Radny J. Kuliberda powiedział, " zgłosiliście to. Jest zapisane ,że zgłosiliście na Pana Gaworskiego, Pana Przewodniczącego A. Kułaka i na Pania M. Bujacz. Te 4 osoby były wzywane. Proszę Pana nie zrobiliśmy tam żadnego przestępstwa i Wysoką Radę dzisiaj informuję, że Rada poprzedniej kadencji tak to przyzwoliła. Miała być budowa drogi asfaltowej i została wybudowana a, żeby tego nie rozkopywać to została zrobiona kanalizacja. Tam nie ma żadnego przestępstwa. Prawo mówiło, że mogliśmy dzielić inwestycje i podzieliliśmy. Dzisiaj jest ustawa zmieniona i nie można. Co Pan jeszcze wymyśli i co będą Panowie donosili na radnych. Jak ma być dobra atmosfera. Ja przyszedłem do koalicji z dobrej nieprzymuszonej woli i nic nie proponowałem, że muszę coś mieć. Powiedziałem wyraźnie, że niczego nie oczekuję. Chce pracować dla dobra społeczeństwa gminy Kamieńsk."

Przewodniczący Rady dodał, że ja też byłem na przesłuchaniu. Wtedy byłem w Zarządzie jako członek, a w poprzedniej kadencji czyli minionej była kontrola RIO. Sam osobiście ten temat zgłosiłem i nic nie wniosła, nic nie udowodniła.

Burmistrz G. Turlejski powiedział," czego się bać, jak jest się w porządku. Ja zgłosiłem do Pana Prokuratora wniosek o skontrolowanie przetargu z tej kanalizacji i drogi. Mam do tego suwerenne prawo i nikt mi tego prawa nie może zabrać, bo taka jest kompetencja i sprawowanie funkcji przez Burmistrza. Jeżeli widzi naruszanie prawa czy dostał taki sygnał to może to sprawdzić. Jeżeli robiło Pan wszystko zgodnie, to tylko Pana będzie zasługa, że Prokurator powie, że wszystko było dobrze. Nie może mieć Pan do mnie żadnych pretensji. Chcę powiedzieć, że Urząd miał samochód Mercedes, który zginął. Ja wtedy byłem Przewodniczącym komisji, którą Rada powołała, żeby sprawdzić czy Burmistrz dopełnił wszystkie obowiązki. Ja jako Przewodniczący wysłałem wszystko do Pana Prokuratora, żeby wyjaśnił, czy było naruszenie prawa czy nie. Pan Prokurator odpowiedział, że nie było. Ja jestem radnym od 1990r. Zawsze ludzie w Kamieńsku mnie wybierają, zawsze obdarzają największym zaufaniem, największą liczbą głosów i z tego jestem bardzo zadowolony, że mi ufają. Byłem Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej w latach 1994 – 1995 i zrezygnowałem z pracy tej komisji. Powiem jeszcze, że jak Pan Gaworski był Burmistrzem to ja nigdy nie głosowałem, żeby udzielić mu absolutorium, zawsze mój głos był przeciwny, bo miałem wiele uwag, że wiele robót było za mało niż powinno być. Rzuca Pan nieprawdę we mnie."

Radny J. Kuliberda powiedział, "Panie Burmistrzu nie jestem pewien, jak przyjdzie nowa kadencja i przyjdzie ktoś inny na to stanowisko. Nie wiadomo dzisiaj kto to będzie i czy nie będzie robił tego samego jak Pan robi doniesienia. Tak, taka jest prawda, czym kto włączy od tego ginie."

Burmistrz G. Turlejski: " Proszę Pana, jak Pan chce donieść na mnie gdziekolwiek do instancji, ja Panu służę własnym samochodem i Pana zawiozę."

Radny J. Kuliberda: " A po co, ja mam swój."

Burmistrz G. Turlejski: " Jak skończę kadencję to też Pana zawiozę. Wie Pan co i pomogę Panu ten wniosek nawet napisać."

Radny J. Kuliberda: " O,o,o pisać to ja umię."

Burmistrz G. Turlejski: " O widzicie Państwo jak się obruszają o moje słowa, a ja mam wszystko ścierpieć. Wszystko mam ścierpieć. Takie tu zasady panują, a mnie nie wolno niczego powiedzieć. Ja Panu pomocy udzielię."

Radny J. Kuliberda: " Ja nie chcę Pańskiej pomocy."

Burmistrz G. Turlejski: " Niech Pan nie robi pyskówki ze mną, bo ja pyskówki nie robię. Ja mówię teraz, niech mi Pan nie przerywa proszę Pana, bo ja nie robię tutaj żadnych przestępstw, żebym miał się czegokolwiek bać."

Radny J. Kuliberda: " To się okaże."

Burmistrz G. Turlejski: " Proszę bardzo, może Pan pisać. Długopis mogę Panu w prezencie dać."

Radny J. Kuliberda: " O widzi Pan... "

Po zakończonej dyskusji Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie stanowisko jakie zostało wcześniej przeczytane.

Głosowało 11 radnych. Za przyjęciem stanowiska głosowało 11 radnych. W wyniku głosowania stanowisko przyjęto jednogłośnie.

Burmistrz G. Turlejski: " Chciałem wyrazić moje wielkie głębokie zdziwienie, że radni to przegłosowali. Uważam, że popełnili Panowie wobec mnie wielkie przewinienie i bardzo skrzywdzili tu na tej sali. Pozostawiam to wszystko indywidualnie sumieniem każdego z was co żeście teraz zrobili."

Wiceprzewodniczący Rady M. Kopicik zadał kilka pytań a mianowicie:

- 1/. Czy firma "Sater" przekazała te 200 tys. zł i na co te pieniądze będą wykorzystane?
- 2/. Czy pożyczka została przyznana z WFOŚ.
3. Czy to jest zgodne z kodeksem pracy gdzie Burmistrz ma zaległy urlop za 2 lata i go nie wykorzystał.

Ponadto powiedział, że myśmy uchwałą dali pozwolenie Panu Burmistrzowi do wręczenia medali z Janem Pawłem II. Myślę, że należy podjąć uchwałę Rady, że wszystkie medale z Janem Pawłem II Rada powinna przegłosować dla kogo te medale będą wręczone. To są medale okolicznościowe, bardzo ważne, istotne. Wiele osób zwraca się do Pana Przewodniczącego Rady o taki medal. Myślę, że radni powinni zdecydować, żeby te medale zostały wręczone na wniosek Burmistrza za zasługi.

Przewodniczący Rady poinformował, że mam pismo, z którym zwróciłem się do Pana Burmistrza w sprawie wykorzystania urlopu za rok ubiegły i plan pracy na ten rok. Pan Burmistrz udzielił mi odpowiedzi, że urlop zaległy wykorzysta w miesiącu listopadzie a bieżący w miesiącu grudniu. Przyjąłem to do wiadomości.

Burmistrz G. Turlejski odpowiedział: " Proszę Państwa, 200 tys. zł. dywidendy wpłynęło do kasy gminy. Zostanie przygotowany projekt uchwały jak te pieniądze należy wydać i Rada się z tym zapozna. Pan Wiceprzewodniczący jest już radnym drugą kadencję i piastuje Pan wysokie stanowisko bo był Pan Przewodniczącym pierwszej kadencji teraz też wysokie. Chyba Pan powinien wiedzieć jak przebiega droga uchwałodawcza. To pytanie uważam za zbędne na tej sesji. Pożyczki mamy wszystkie o które wystąpiliśmy. Urlop – ja zalegam z urlopem tylko za rok ubiegły

nie za 2 lata . Rok 2004 jeszcze się nie skończył, mamy sierpień. Czy to jest problem, że Burmistrz w zeszłym roku nie był na urlopie? Były ważne gminne inwestycje, których Burmistrz musiał osobiście dopilnować. Interes gminy o tym mówi, że na ten urlop nie mogłem iść. W tym roku nie widzę takiej możliwości dopóki się nie zazębią te wszystkie wielkie inwestycje, to ja na urlop nie pójdę bo ważniejszy jest interes niż mój urlop. Jeśli chodzi o medale to wyjaśniam, jak była uroczysta sesja 100 -lecia kościoła wręczyłem na ręce Pana A. Secomskiego, żeby przekazał medal Pani K. Secomskiej jako podziękowanie za przygotowany referat. Taki medal zostanie przesłany Panu A. Secomskiemu i C. Secomskiemu bo prosili o taką pamiątkę. Taki medal na sesji dostał Pan C. Białek z żoną i Pani M. Wieczorek nauczyciele, którzy pięknie przygotowali prezentację multimedialną pt." 100 – lecie Kościoła i 10-lecie PSP w Kamieńsku pod patronatem Jana Pawła II. To jest takie trofeum w ramach promocji gminy i wolno mi nimi zarządzać. Mam do tego prawo. Również dostały dzieci ze szkoły, które biorą zawsze udział w uroczystościach przy pomniku." Natomiast jeśli chodzi o pożyczkę, to mamy ją przyznaną.

Wiceprzewodniczący Rady zapytał, czy takie medale były rozdawane na Stowarzyszeniu Przyjaciół Miasta Kamieńska?

Burmistrz G. Turlejski odpowiedział, owszem. Wręczyłem Pan W. Długoszowskiemu – honorowemu członkowi Stowarzyszenia za to, że jest na wszystkich uroczystościach. Wręczyłem Panu Łaskowi z Piotrkowa Tryb., bo wniósł w tą miejscowość wiele dobrego. Dzięki niemu była wykonana dokumentacja, lokalizacja pomnika Kościuszki. Wniósł pewien wkład. Dostała również Pani poseł E. Radiszewska, Pani Janina Strzelecka i Pan Józef Turlejski. Czy to jest przestępstwo.

Radny J. Kuliberda zapytał, czy Pan Hodorowicz też dostał i jakie ma zasługi?

Burmistrz G. Turlejski odpowiedział, tak dostał. Nie muszę mówić jakie ma zasługi. Ja nie muszę się tłumaczyć. Ja z Panem A. Hodorowiczem współpracuję w sprawie zatrudnienia i za to wyraziłem mu podziękowanie. To jest zwyczajowo przyjęte.

Radny B. Pawłowski powiedział, że w tej chwili jest robiona kanalizacja w Barczkowicach. W związku z tym pytam się, czy Gorzędów będzie podłączony przez tą kanalizację którą się buduje z oczyszczalnią w Kamieńsku czy będzie druga oczyszczalnia w Gorzędowie ?

Burmistrz G. Turlejski powiedział, był Pan członkiem i Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Badał Pan wszystkie dokumenty. Sprawa Gorzędowa była w tamtej kadencji załatwiona. Uchwała Rady została podjęta w tej sprawie, budżet został zrobiony. Kanalizacja jest robiona od ostatniego domu, bo powstają następne domy i zabezpieczamy już ten teren.

Radny B. Pawłowski powiedział, że należałoby zabezpieczyć przejście między ul. Słowackiego a ul. Górniczą. Należałoby założyć jakąś barierkę, żeby nie było jakiegoś nieszczęścia. Koszt założenia takiej barierki nie byłby duży, a w jakiś sposób byłoby zabezpieczone.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, przyjmuję wniosek, ale nie odpowiem w tej chwili, bo musimy to sprawdzić, czy jest zgodne z przepisami.

Radny W. Wasiński zapytał, czy będzie oczyszczalnia w Gorzędowie czy tylko przepompownia?

Burmistrz G. Turlejski powiedział, że nie ma projektu jak będzie Gorzędów kanalizowany, gdzie będzie oczyszczalnia.

Radny M. Ludwiczak zapytał się Pana Burmistrza Ziembę u kogo można obejrzeć dokument o przyznaniu kredytu z WFOŚ.

Z-ca Burmistrza P. Zimba powiedział u mnie osobiście w gabinecie.

Radny M. Ludwiczak powiedział i można go zobaczyć.

Z-ca Burmistrza P. Ziembra powiedział zapraszam.

Radny J. Błada zapytał do kogo należy kompetencja a mianowicie, jest dziura przy drodze w Gałkowicach, jest zalana cała powierzchnia, dziura o głębokości półtora metra i szerokości meter dwadzieścia. Byłem u Dyrektora ZGKiM i zameldowałem to w piątek rano. Pytam się czy na wioskach to robi się coś czy nie. Ponadto powiedział, jeśli Burmistrz mówi, że zatrudnił 26 ludzi i wysłał na kurs to pytam się ile z mojego terenu zostało wysłane a także ile zostało wysłane z wiosek albo ilu będzie wysłanych czy wysyła się tylko swoich. Także zapytał jak jest ze sprzedażą szkoły bo ludzie się pytają czy będzie kupiec czy nie.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, taką sprawę tj. dziurę które jest przy drodze to taki wniosek zgłasza się do Burmistrza a nie do ZGKiM. Jeżeli by Pan od razu złożył taki wniosek to w poniedziałek byłoby to załatwione. Proszę złożyć do mnie taki wniosek. Jeśli chodzi o kursy, to ja swoich nie wysyłam, ja nie ma swoich, ja nie wiem co to znaczy dla Pana swoich. Jakie osoby pojechały, to wszystko jest do wglądu. W każdą środę spotykam się z bezrobotnymi na 10 – 20 minut i rozmawiam. Powiem Panu, że z Włodzimierza i Gałkowic Starych też było osoby, które dostały kwestionariusze ale do kursu nie przystąpiły bo zrezygnowały. Nie ma tu żadnego podziału. Przetarg na szkołę został zorganizowany, został wykonany tylko, że do przetargu przystąpiła osoba, wpłaciła vadium ale nie przystąpiła do przetargu po wpłaceniu vadium, zrezygnowała ta osoba. Ale do przetargu zgłosiła się osoba fizyczna, która chce tą szkołę kupić, tylko wpłaciła za małe vadium. Ta osoba nie została dopuszczona do przetargu ponieważ jest to niezgodne z przepisami. Ale najkrócej za miesiąc od tego pierwszego przetargu może się na tych samych zasadach odbyć nowy przetarg i wiem, że ta osoba przystąpi do przetargu i wpłaci vadium takie jak należy i przetarg się odbędzie.

Radny W. Wasiński zwrócił uwagę o naprawę drogi na ul. Secomskiego oraz na ulicy Łączyńskiego ponieważ te drogi są nierówne, są dziury, nawierzchnia jest gliniasta. Może by przeszła jakaś zgarniarka i tylko wyrównała. Ponadto należałoby zrobić porządek z budynkiem po byłym Wodrołu ponieważ ten budynek w każdej chwili może się zawalić i będzie nieszczęście. Najlepiej aby ten budynek został rozebrany.

Burmistrz G. Turlejski odpowiedział, że jest to nawierzchnia piaszczysta. Najpierw trzeba zrobić kanalizację a później położyć asfalt, ale najpierw musimy skończyć inne drogi, które mamy rozpoczęte. Nie ma przeszkód, aby przeszła tymi ulicami zgarniarka i wyrównała nawierzchnię. Jeśli chodzi o Wodrol to myśmy rozpatrywali możliwość rozbiórki tego budynku, tylko to są duże koszty ok. 25 tys. zł. Jeżeli dział techniczny sprawdzi, dokona analizy i potwierdzi to, to działania podejmiemy aby niebezpieczeństwo zlikwidować. Na razie trwa podział geodezyjny.

Radny P. Secomski zapytał kiedy będzie wytyczona osiowość ul. Słonecznej z ul. Górniczą oraz powiedział, że na ulicach są pokrzywione znaki drogowe i są w innym kierunku.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, że będziemy musieli zrobić małe rondo. Doszły do nas takie wiadomości, że ktoś zniszczył znaki drogowe nie tylko w Kamieńsku ale i w Barczkowicach.

Radny B. Pawłowski zwrócił się z prośbą o porzeszenie drogi w Barczkowicach, ponieważ jest to niezbędne.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, jest robiona kanalizacja, porzeszenie możemy też wykonać tylko

musimy znaleźć pieniądze w budżecie i podpiszemy porozumienie z Panem Starostą. Nie widzę żadnych przeszkód, żeby tej drogi nie porzeszać. Ale poczekajmy, żeby Pan Starosta tą drogę zrobił. Zaczął, to może ją zrobi. Jeżeli Rada uzna za słuszną i taką uchwałę podejmie, nie widzę żadnych przeszkód, żeby tego nie wykonać.

Radny M. Ludwiczak zapytał, czy w szeregu tych dróg które będą budowane jest ujęta budowa drogi na Podłoszynkę i na Szpinalowie Górnym.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, że w pierwszej kolejności widzę budowę drogi Danielów, Podjezioro, Napoleonów, Huta Porajska. Jeżeli starczy pieniędzy i Rada uzna za stosowne, bo to Rada będzie budżet uchwałać, nie ja, ja będę tylko projektował budżet i uzna za stosowne, to ta droga będzie. Ja w tej chwili nie odpowiem jak będzie wyglądał projekt budżetu, bo jest na to za wcześnie, mam czas na złożenie do Rady projektu budżetu.

Wiceprzewodniczący Rady M. Kopicik zwrócił się do Pana Przewodniczącego Rady o opalikowanie drzew w parku, żeby znalazły się środki na ten cel, aby ten park nie podlegał dewastacji oraz zwrócił uwagę na zabezpieczenie dziury w małym parku koło fontanny.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, że to pytanie było skierowane do Pana Przewodniczącego ale udzielił odpowiedzi, wszystkie ławki zostały uzupełnione, wymalowane, zdjęte stare kosze a zamontowano nowe, alejki wyczyszczone, pozostało wyciąć stare drzewa w parku. Nie jest to takie szybkie do zrobienia, bo konserwator musi zbadać, zobaczyć. Ja nie widzę, żeby te duże drzewa były opalikowane, jeśli zajdzie taka potrzeba to zrobimy. Natomiast jeśli chodzi o dziurę to wyślemy pracownika, żeby sprawdził, a potem zasypujemy, zalejemy, żeby jej nie było. Radny W. Wasiński powiedział, że należałoby uporządkować teren przy dawnym Herbapolu na ul. Zjednoczenia. Ponadto powiedział, że na tej ulicy stoi rozwalająca się stodoła Państwa Kubickich. Myślę, że należałoby wystosować jakieś pismo o zabezpieczenie, żeby nie było jakiegoś nieszczęścia oraz w niektórych miejscach na tej ulicy są dziury w asfalcie i należy je zabezpieczyć.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, trzeba zadbać o ulicę Zjednoczenia.

Radny P. Secomski powiedział, że geodeta miał wytyczyć drogi na Szpinalowie Górnym po jednej i drugiej stronie. W związku z tym, czy te drogi zostaną w jakimś stopniu wyrównane.

Z-ca Burmistrza P. Ziembę powiedział, że zlecenie otrzymał geodeta, ale ze względu na pilność wykonywania kanalizacji w Barczkowicach i na wykonanie mapki do kanalizacji na ul. Szkolną i Wieluńską zostało to przesunięte. Przypomnę, żeby się tym tematem zajął.

Radny M. Ludwiczak zapytał dlaczego nasza Przychodnia jest nie czynna w soboty, czy jest taka możliwość, żeby lekarz przyjmował w soboty oraz czy Komisariat Policji ma być przeniesiony do Lgoty Wielkiej.

Burmistrz G. Turlejski powiedział muszę porozumieć się z Panią Kierownik Przychodni i wtedy udzieli odpowiedzi. Wiem, że Przychodnia pracuje zgodnie z prawem, zgodnie z zasadami. Pani Kierownik wywiązuje się ze wszystkich aspektów swojej działalności. To co wiem, to nasza Przychodnia w soboty jest czynna, są pielęgniarki, które wykonują proste zabiegi. Jeżeli jest możliwość to Pani Kierownik napewno nie powie, że nie będzie dyżurowała. Natomiast nic nie słyszałem na temat Komisariatu Policji. Uważam, że Komisariat Policji powinien być w Kamieńsku

Przewodniczący Rady uzupełnił, że Komendant zwrócił się z pismem do Komendanta Powiatowego, że ma trudne warunki lokalowe i brak parkingów.

Burmistrz G. Turlejski dodał, że zrobimy wspólnie wszystko, żeby ten Komisariat został.

Radny T. Gaworski zwrócił się w sprawie uruchomienia filii PKO w naszym Banku Spółdzielczym oraz zamontowanie bankomatu.

Burmistrz G. Turlejski odpowiedział, do mnie nie wpłynęła żadna oferta w tym temacie. Owszem było dwóch przedstawicieli banku, którzy byli zainteresowani przetargiem, który robiliśmy na lokatę bankową, zgłaszali takie oferty, że mogliby założyć tu filię ale z chwilą kiedy Bank Spółdzielczy wygrał przetarg na tą ofertę, rozmowy z nimi się skończyły, oni się wycofali. Nie będę monitował i nie będę sprowadzał konkurencji bankowi, żeby ten bank upadł.

Radny Z. Górny zapytał, kiedy będzie naprawiony mostek, kiedy będzie naprawiona droga w Danielowie i kiedy będzie naprawiony przepust.

Z-ca Burmistrza P. Ziemia powiedział, na te pytania już Panu udzielałem informacji, nie ma zalewanego asfaltu na Podjeziorze, jeżeli będzie, będą zalane te dziury. Następnie jeżeli ZGKiM będzie miał takie siły przerobowe, że będzie w stanie to wykonać, to wykona.

Radny W. Wasiński powiedział, że rów po lewej stronie na ulicy Piotrkowskiej jest zarośnięty, zamulony oraz żeby zrobić przepusty do pól na ulicy Głowackiego.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, to wszystko wiąże się z finansami, jeżeli uwzględnimy to w budżecie i spisujemy porozumienie z drogami wojewódzkimi, to nie widzę przeszkód, żeby nie robić przepustów. To co możemy zrobić taniego, porządkowego i naszymi pracownikami, to robimy. Możemy złożyć pismo do Zarządu Dróg, możemy wystąpić z pismem do dróg krajowych, żeby ten rów nam udrożniły.

Radny P. Scomski zapytał jak została rozwiązana sprawa diet dla młodzieży w orkiestrze.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, nie może być diet dla orkiestry, bo RIO uznała to za naruszenie prawa i zobowiązała Burmistrza, żeby tego nie robić. Przygotujemy specjalną uchwałę o stypendiach, to co możemy zrobić, to zrobimy. Orkiestra jest nam potrzebna, bo uczestniczy w różnych uroczystościach gminnych.

p u n k t 5

ZAKOŃCZENIE SESJI.

Przewodniczący Rady Miejskiej A. Kułak podziękował radnym i zaproszonym gościom za przybycie i udział w nadzwyczajnej sesji. Zakończył obrady wypowiadając formułkę " zamykam XXV nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej w Kamieńsku. "

Protokołowała:

Barbara Alama

